

**Dziś w Poznaniu
rozpoczyna obrady
Wojewódzka
Konferencja PZPR**

Dziś o godz. 10 w auli UAM rozpoczyna obrady przedjazdowa Wojewódzka Konferencja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. 400 delegatów reprezentujących 182 tysiące członków i kandydatów partii województwa poznańskiego m. Poznania wybierze delegatów na V Zjazd PZPR oraz oceni kampanię przedjazdową w naszym województwie. Konferencja potrwa dwa dni.

Przewodniczący Rady Państwa — Marian Spychalski i I sekretarz KW PZPR — Jan Szydlak zapoznają się z urzędnikami Odlewni. Fot. — E. Kitzmann



**Problemy budownictwa
tematem obrad aktywu w KC PZPR**

W Komitecie Centralnym PZPR rozpoczęła się w czwartek krajowa narada aktywu budownictwa. Jej uczestnicy omawiają węzłowe problemy budownictwa wynikające z tego na V Zjazd partii. Przedyskutowane zostaną zadania związane z ich realizacją, potrzeby budownictwa oraz współpracujących z nim przemysłów, a także program zamierzeń, zapewniający wykonanie planów tej gałęzi gospodarki.

Na naradę przybyli członkowie kierownictwa partii: Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Bolesław Jaszczyk, Stefan Jedrychowski i Eugeniusz Syz. W obradach uczestniczyli: kierownik Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Budownictwa KC PZPR — Stanisław Kuziński, mini-

strowie zainteresowanych resortów, działacze.

Podstawę do dyskusji stanowiły materiały dostarczone uczestnikom narady oraz referat ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Mariana Olewińskiego.

Jak wynika z referatu ministra w dziedzinie projektowania osiągnięto istotny postęp dzięki opracowaniu wojewódzkich zestawów projektów budownictwa mieszkaniowego. W budownictwie przemysłowym zwiększono ilość projektów i elementów typowych. Budownictwo rozszerzyło stosowanie metod uprzemysłowionych, ale wykończenie elementów prefabrykowanych i wprowadzenie lepszych materiałów i tworzyw jest jednak niedostateczne. Mimo osiągnięć w mechanizacji robót, nie rozwiązano zadowalająco problemu mechanizacji prac wykończeniowych i instalacyjno-monter-
Dokończenie na str. 2

W latach 1969—70 i w następnej pięcioletce stoi przed budownictwem zadanie dalszego szybkiego rozwoju i wzrostu efektywności. Zakres prac jakiego budownictwo powinno wykonać w 1975 roku będzie nie mały o 2/3 wyższy od tegorocznego.

Szczególnie trudne warunki realizacyjne wystąpią w najbliższych dwóch latach. Wiąże się to ze zwiększeniem tempa inwestowania. Jednym z centralnych problemów jest za-

Dokończenie na str. 2

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane, okryte, zwiastująca na północy duży i miejscami przelotne opady. W nocy i rano na południu kraju lokalne mgły. Temperatura minimalna w nocy do 6 st. na północnym zachodzie kraju, w ciągu dnia maksymalna od 10 do 14 st. Wiatry słabe i umiarkowane.



Odlewnia w Śremie ruszyła!

Marszałek Polski M. Spychalski na uroczystości otwarcia obiektu

Wczoraj, w przededniu wojewódzkiej konferencji przedjazdowej odbyła się uroczystość oddania do wstępnej eksploatacji budynków i urządzeń pierwszego ciągu produkcyjnego Odlewni Żeliwa w Śremie.

Na uroczystości tę przybyli: przewodniczący Rady Państwa, członek Biura Politycznego KC PZPR, Marszałek Polski Marian Spychalski, członkowie egzekutywy KW PZPR z członkiem KC, I sekretarzem KW Janem Szydlakiem, wiceministrowie resortów: budownictwa — Ryszard Gerlachowski i przemysłu ciężkiego — Józef Talma, przewodniczący Prezydium WRN — Franciszek Szczerba, inni członkowie władz organizacji społecznych i gospodarczych województwa i powiatu, przedstawiciele licznych zakładów przemysłowych, wojska oraz rodziny budowniczych Odlewni.

Śremska Odlewnia będzie największym i najnowocześniejszym obiektem odlewniczym w Europie i budowana jest trzema etapami. Po pełnym rozruchu ma dawać 65 tys. ton odlewów rocznie i waleń przyczynić się do likwidacji dotkliwego niedoboru odlewów w kraju. Przede wszystkim będzie ona zaspokajała potrzeby „Cegielskiego” i innych fabryk maszynowych w Wielkopolsce. Całkowity koszt jej budowy wyniesie około 1,7 miliarda zł.

Oddany wczoraj do wstępnej eksploatacji pierwszy ciąg produkcyjny Odlewni stanowi za ledwie część jej przyszłej mocy. Składają się nań: połowa jednej z trzech odlewni o mocy 11 tys. ton, centralna wytopialnia z częścią baterii żeliwników, części działów obróbki mechanicznej i głównego mehanika, magazyny materiałów formierskich, jeden z trzech magazynów wyrobów gotowych, budynek socjalny, elektrociepłownia, sieć dróg, torów kolejowych oraz wiele innych urządzeń. Wszystko to rozpocziera się na dużej przestrzeni i kosztowało ponad 600 milionów złotych.

Śremska Odlewnia wyposażona jest w najnowocześniejsze maszyny i urządzenia krajowej produkcji. Wszystkie procesy produkcyjne zostaną całkowicie zmechanizowane, a znaczna ich część zautomatyzowana. W halach będzie czysto i widno, zastosowano bowiem pełną wentylację i klimatyzację.

Marian Spychalski oraz towarzyszące mu osobistości oprowadzani przez naczelnego dyrektora Odlewni — inż. Henryka Kłodasza, obejrzeli wyposażenie odlewni, uczestniczyli w spuście płynnego staliwa, a następnie — owacyjnie witani — spotkali się z 2000 załogą odlewników i budowlanych. Po przemówieniach gospodarzy i gości, Marian Spychalski udekorował 80 najbardziej zasłużonych budowniczych Odlewni odznaczeniami państwowymi.

Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski odznaczono: inż. Ryszard Houwald — generalny projektant Odlewni z Biura Projektowego „Prodlaw”, inż. Alfred Batura — naczelnny dyrektor, Karol Kasprzak — starszy mistrz oraz Jan Łuczak — przodujący murarz — z Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego. Nadto Krzyże Kawalerskie otrzymali: inż. Stanisław Zgola oraz Bronisław Borowski — monter, obaj z Poznańskiego „Mostostalu”; inż. Zdzisław Miedziarek — główny inżynier HCP d/s odlewnictwa, inż. Jan Andrzej — kierownik działu nadzoru urządzeń inwestycyjnych HCP oraz inżynierowie: Henryk Kłodas — dyrektor Odlewni i jego zastępca d/s inwestycyjnych — Janusz Tuchołka.

Na zakończenie uroczystości zebrani uchwalili tekst listu do Władysława Gomułki. W liście tym meldują I Sekretarzowi KC PZPR o przedterminowym oddaniu do eksploatacji części pierwszego etapu Odlewni oraz informują o podjętym zobowiązaniu: wykonania do dnia otwarcia obrad V Zjazdu partii (11 listopada br.) — tysiąca ton odlewów. (pch)

**Wystąpienie
W. Gomułki
w „Prawdzie”**

Pod tytułem „Ważne zadania nauk społecznych” czwartkową „Prawda” zamieściła obszerną informację swego warszawskiego korespondenta o spotkaniu kierownictwa PZPR z pracownikami nauki, które odbyło się w KC PZPR 15 bm.

Zasadniczą część korespondencji stanowi streszczenie przemówienia pierwszego sekretarza KC PZPR W. Gomułki, poświęconego zadaniom nauk społecznych. (PAP)

**MEXICO 68
Brazowy medal
Kierzkowskiego**

W dalszym ciągu lekkoatletyka zdecydowanie króluje na XIX Igrzyskach Olimpijskich w Meksyku. Nasi reprezentanci walczyli na olimpijskiej arenie ze zmiennym szczęściem. Bardzo dobrze spisała się Irena Szewińska, która bez trudu zakwalifikowała się do biegu finałowego na 200 metrów. Do następnej rundy eliminacyjnej przeszli również 400-metrowcy: Badeński i Werner. Niezwykle miłą niespodziankę sprawił nam kolarz Janusz Kierzkowski, który w wyścigu na 1000 metrów ze startu zatrzymanego zdobył brązowy medal. Dobrze również poczynali sobie
Dokończenie na str. 2

POZNAN
PIĄTEK
18
PAŹDZIERNIK
1968

Wydanie A
Nr 248 (7674)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr



Fot. — K. Przychodźki

**SOCJALIZM
PATRIOTYZM
INTERNACJONALIZM**

Zaczynając dzisiaj obrady Konferencja Wojewódzka PZPR jest podsumowaniem dotychczasowego etapu dyskusji przedjazdowej — nie tylko w organizacjach partyjnych. Obecna kampania przedjazdowa wyróżnia się szczególnie, bez przesady — ogromne, zainteresowanie całego społeczeństwa. Delegaci przybywają na Konferencję Wojewódzką z wnioskami, będącymi wyrazem pragnień i aktywnego zaangażowania członków partii, jak również wszystkich Wielkopolan.

Jakie jest źródło tego zainteresowania i tej aktywnej postawy społeczeństwa? Jest nim bez wątpienia rosnące zrozumienie prawdy, że partia klasy robotniczej reprezentuje najlepiej interesy narodu, że Polska może rozwijać się jedynie jako państwo socjalistyczne.

Dowodem tego zrozumienia był również przebieg wydarzeń marcowych. Tak powszechne i tak zdecydowane przeciwstawienie się poczynaniom grup wicherzy i ich inspiratorów wpływać mogło tylko z głębokiego przekonania, że antysocjalistyczna działalność reakcji, rewizjonistów i syjonistów — zagraża podstawom interesom narodu.

Wydarzenia te dowiodły, że przyniosły rezultat starania partii, aby w procesie kształtowania świadomości społeczeństwa harmonijnie wiązać z sobą wychowanie socjalistyczne, patriotyczne i internacjonalistyczne. Kierownictwo partii niejednokrotnie podkreślało, że tak właśnie należy prowadzić pracę ideową — wychowawczą. Można tu dla przykładu przytoczyć słowa Władysława Gomułki na XIII Plenum Komitetu Centralnego w 1963 r.:

„Jednym z naczelnych zadań ideowych partii jest wychowanie narodu w duchu internacjonalizmu i patriotyzmu (...) Patriotyzm jako uczucie i postawa społeczna czerpie swą najgłębszą siłę z umiłowania kraju ojczystego, z troski o pomyślność i wolność narodu, z gorącej wiary w siły twórcze mas ludowych. Wszystkie interesy narodowe i społeczne Polski są związane z socjalizmem. Dlatego też patriotyzm nasz zespała się integralnie z internacjonalizmem, z poczuciem głębokiej, klasowej i ideowej więzi z innymi krajami socjalizmu i z siłami postępu na całym świecie”.

Czy osiągnięcia w tak pojętej pracy ideowo-wychowawczej świadczą o tym, że możemy być w pełni zadowoleni z wyników tej pracy? Oczywiście — nie, gdyż część studentów jednak wzięła udział w wystąpieniach, inspirowanych przez ludzi dalekich od lojalności wobec kraju, w którym żyją. Nie była to ze strony tych studentów świadomie wroga akcja. Jednak ich podatność na wpływy inspiratorów zajęć marcowych jest sygnałem alarmowym, świadczącym o tym, że nie wszędzie założenia działalności ideowo-wychowawczej były właściwie realizowane, że niedostatek w tej działalności są jednym z głównych braków, nad których usunięciem po marcu zastanawiać się trzeba.

Płynię z tego wniosku, że skończyć należy wreszcie z pobłażliwością wobec rewizjonizmu, reakcji, a w tym także wobec syjonizmu, który przecież nie przestał być niebezpieczeństwem tylko dlatego, że niebezpiecznym.

**Dokończenie na str. 3
LESŁAW TOKARSKI**

Prace nad ustawą o federacji w CSRS

We wtorek 15 bm. obradował w Pradze Komitet Przygotowawczy zrzeszenia organizacji młodzieżowych i dziecięcych na ziemiach czeskich z udziałem przedstawicieli wszystkich istniejących czy też powstających organizacji. Komitet zajmował się zorganizowaniem przyszłego zrzeszenia i przygotowaniem narodowego kongresu organizacji dziecięcych i młodzieżowych. Zgodnie z decyzją Komitetu Przygotowawczego kongres zbierze się 12 grudnia w Pradze.

W dniu 16 bm. odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Parlamentarnych do spraw Planu i Budżetu, Przemysłu i Transportu, Handlu i Łączności, Rolnictwa i Aprobacji, oraz Inwestycji i Budownictwa. Komisje te dyskutowały na temat projektu ustawy konstytucyjnej o federacji. Na posiedzeniu przemawiał przewodniczący komisji rządowej do spraw gospodarczych związanych z nową strukturą państwowo-prawną CSRS — minister S. Razl. Podkreślił on, że założenia ekonomiczne ustawy konstytucyjnej o federacji, której opracowywanie przebiegało w toku ostrej wymiany poglądów sformułowane jedynie w ogólnych zarysach. Taki charakter rozstrzygnięć gospodarczych, narzuconych w ustawie konstytucyjnej, oznacza, że będą one uzupełniane w toku rozwoju nowego systemu zarządzania.

Jeśli idzie o podstawowe tendencje rozwoju, projekt uwzględnia przede wszystkim zasadę oddzielenia sfery działalności państwowej od kompetencji należnych przedsiębiorstwom oraz przyjmującą zasadę, że organ państwowy nie będzie kierować się dyrektywno-administracyjnym systemem zarządzania. Komisja dostrze-
Dokończenie na str. 3

ga łączące ogniwo zintegrowanej gospodarki we włączeniu obu ekonomik do handlu zagranicznego, w jednej walucie, w jednej polityce cen, w jednej polityce walutowej, kredytowej, podatkowej, finansowo-budżetowej i w końcu — w działalności rządu federalnego i wspólnego planu, będącego podstawą programu polityki gospodarczej. (PAP)

**Z piosenką
żołnierską
po Wielkopolsce**

**W niedzielę 24 koncert
w Drawskim Młynie**

Cykl naszych koncertów organizowanych dla uczczenia 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego dobiega końca. We wtorek 15 października w Poznaniu w Sali Malinowej Pałacu Działyńskich odbył się 23 koncert. Zgromadził on nie tylko wszystkich uczniów szkół muzycznych w Poznaniu, przedstawicieli organizacji społecznych oraz licznych melomanów. Sala nie mogła pomieścić wszystkich chętnych. Utwory nagradzono rzesistym oklaskami.

W niedzielę o godz. 17 w Klubie Kultury Odlewni Żeliwa w Drawskim Młynie zespół kameralny „Szpaki” przy Poznańskim Chórze Chłopców da przedostatni koncert — cykl „Z żołnierską piosenką po Wielkopolsce” organizowanego przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego” oraz Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych.

W programie przeznaczonym dla załogi Odlewni Żeliwa usłyszymy piosenki żołnierskie od czasów kościuszkowskich do dnia dzisiejszego. W czasie trwania koncertu odbędzie się quiz „Czy znasz Ludowe Wojsko Polskie?”. Dla tego uczestników redakcja przygotowała nagrodę. (tk)

Jak informuje agencja AP dyrektor lotu „Apollo-7” Glynn Lunney znajdujący się cały czas w naziemnym ośrodku kontroli lotów w Houston oświadczył w czwartek, że załoga „Apollo-7” przeprowadziła 75 procent eksperymentów przewidzianych w programie lotów.

Po raz czwarty amerykańscy kosmonauci krążący po orbicie wokół Ziemi w kabinie „Apollo-7” nadali w czwartek transmisję telewizyjną z pokładu. Dowódca załogi kpt. Schirra udzielił telewizyjnej lekcji nawigacji w Kosmosie. Pokazano także część sypialni pojazdu, przy czym kosmonauta Eisele zademonstrował, w jaki sposób układają się na posłaniach on i jego koledzy.

Tym razem obraz nie był tak wyraźny, jak przy poprzednich transmisjach, podobno z winy naziemnej stacji w Teksasie. (PAP)

Sytuacja w Wietnamie

3206 piratów strąconych nad DRW

Doniesienia jakie nadeszły we wczesnych godzinach rannych w czwartek stwierdzały, że w Wietnamie Południowym nadal toczą się walki. Do starć między ugrupowaniami partyzanckimi, a oddziałami wojsk interwencyjnych i reżimowych doszło m. in. w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej — w rejonie miejscowości Gio Linh oraz na drugim końcu Wietnamu Południowego na wyspach w delcie Mekongu, gdzie oddział patrolowy wojsk reżimowych z fortecy Ba Loc został zaatakowany przez siły narodo-wyzwolenie-cze.

Jak zwykle bardzo aktywne pozostaje lotnictwo amerykańskie które w dalszym ciągu zaciekle bombarduje terytorium DRW. W środę celem samolotów amerykańskich były szla-

Cele Izraela: „Przygotować się do nowej wojny”

Powinniśmy aktywnie przygotować się do nowej wojny — oświadczył dosłownie Mosze Dajan w przemówieniu wygłoszonym w środę wieczorem w Tel Awiwie przed audytorem trzech tysięcy studentów izraelskich.

— Trzeba bez formalnego ogłaszania aneksji tworzyć fakty dokonane na terenach okupowanych.

W dalszej części przemówienia wyjaśnił on, że chodzi o administracyjne i ekonomiczne „zintegrowanie” zagrabszonych państwem arabskim terytoriów z Izraelem.”

Na razie zaś Izrael „integruje” te ziemie ogniem. Jak do noszą agencje prasowe w nocy ze środy na czwartek, a następnie we wczesnych godzinach rannych wojska izraelskie sprowokowały największą w tym miesiącu wymianę strzałów na linii przerwania ognia z Jordanią. W wyniku ostrzału przez wojska izraelskie ogniem artyleryjskim i moździerzowym wioski jordańskie położonych w północnej części doliny Jordanu, dwóch Jordańczyków straciło życie, a 6 zostało rannych.

Rzecznik jordański oświadczył, że w odpowiedzi na prowokację wojska jordańskie ostrzelały ogniem artyleryjskim izraelskie pozycje wojsko we położone w rejonie wzgórz Golan, zajętych przez agresora w czasie agresji z czerwca. Rzecznik dodał, że po stronie izraelskiej zanotowano rannych, a także straty w sprzęcie. (PAP)

Podziękowanie

Serdecznie i gorąco dziękuję Komitetowi Wojewódzkiemu PZPR w Poznaniu, władzom administracyjnym, organizacjom społecznym, szkołom i uczelniom, zakładom pracy i wszystkim osobom za życzenia i wyrazy sympatii przesłane Dowództwu Wojsk Lotniczych z okazji 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego.

Zyczenia jako dowód wiary społeczeństwa w wojskiem stanowiącym dla nas bodziec do dalszej owocnej pracy nad umacnianiem zdolności obronnej naszej Ojczyzny.

DOWÓDCA WOJSK LOTNICZYCH gen. dyw. pil. Jan RACZKOWSKI

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbilit Sek.

Problemy budownictwa tematem obrad aktywu w KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

ostrzenie trudności materiałowych. Rozwój produkcji przemysłu materiałów budowlanych powinien więc następować szybciej niż budownictwo.

Głównym czynnikiem warunkującym szybki rozwój budownictwa mieszkaniowego jest problem przygotowania terenów uzbrojonych. W przyszłym 5-leciu tempo rozwoju budownictwa mieszkaniowego będzie znacznie szybsze. Jednocześnie będą to mieszkania bardziej funkcjonalne, o wyższym standardzie i lepiej wykonane. Domy powinny być oddawane łącznie z zapleczem usługowo-handlowym.

Zadaniem budownictwa mieszkaniowego nie uda się zrealizować bez zasadniczej zmiany w technologii, czyli bez dal-

szego uprzemysłowienia. W roku 1960 metodami uprzemysłowionym wznoszono 20 procent domów mieszkalnych, a dziś już ponad 3/4.

Przeobrażeniem w technice budowlanej i organizacji musi towarzyszyć nowoczesny system zarządzania. Kwalifikacje i doświadczenia kadr budowlanych stwarzają możliwość nadania większej samodzielności zjednoczeniom i przedsiębiorstwom.

W nowym systemie zarządzania będzie się dążyć do ograniczenia wskaźników dyrektywnych, limitów i norm oraz wyeksponowania produkcji zakończonej i zysku — jako głównych mierników produkcji i działalności ekonomicznej. Zmierzają się również do zwiększenia zainteresowania materialnego załóg w polepszeniu wyników ekonomicznych i skracaniu cyklu budowy.

W referacie M. Olewińskiego i materiałach rozdanych uczestnikom rady zwraca się dużą uwagę na poważną rolę, jaką odegrać powinien w zarządzaniu organa samorządu robotniczego w przedsiębiorstwach.

W dyskusji mówcy zwracali uwagę na duże rezerwy tkwiące w budownictwie i jego poszczególnych ogniwach, wskazując na drogi ich wykorzystania. Jedną z nich jest np. lepsze gospodarowanie posiadanym sprzętem i maszynami budowlanymi, zwłaszcza ciężkimi. Trzeba też doprowadzić do tego, aby w jednym przedsiębiorstwie nie było aż 17 typów maszyn. Utrudnia to pracę i remonty urządzeń.

Poważne rezerwy kryją się także w niedostatecznym dopracowaniu nowych systemów technologicznych.

Innym sposobem wykorzystania rezerw — jak wskazywano — jest właściwe przygotowanie placu budowy.

Niewłaściwie wykorzystuje się czas pracy: często z powodu złej organizacji, ale także wskutek braku dyscypliny. Notowane są fakty samowolnego opuszczania miejsc pracy, przedłużania przerwy na posiłki oraz spóźnienia.

W podsumowaniu obrad wicepremier Eugeniusz Szyr zwrócił uwagę na bogaty dorobek dyskusji przedjazdowej w budownictwie.

Omawiając zagadnienia budownictwa mieszkaniowego wicepremier E. Szyr zwrócił uwagę na dysproporcję między jego planami, a przygotowaniem terenów uzbrojonych. Rady na rodowe opracowują obecnie

program który umożliwi rozpoznanie budowy domów mieszkalnych wyłącznie na terenie uprzednio uzbrojonych.

W dyskusji zgłoszono wiele cennych wniosków, dotyczących poprawy jakości mieszkań. Godny poparcia jest zwłaszcza postulat kontrolowania jakości mieszkań przez ich przyszłych użytkowników.

Budownictwo mieszkaniowe nie może być oceniane wyłącznie pod kątem realizacji izb mieszkalnych.

Zamykając obrady Bolesław Jaszczuk nawiązał do podobnej rady, która odbyła się w Komitecie Centralnym przed 5 laty. Wiele zgłaszanych tam postulatów zostało wcielonych w życie. Godne uwagi postępy osiągnięto w budownictwie mieszkaniowym np. w dziedzinie typologii. Jednak w budownictwie przemysłowym nie notuje się postępu w tym zakresie, co odnosi się zwłaszcza do budynków pomocniczych. W przyszłości nie będzie się finansowało inwestycji przemysłowych, nie opartych o rozwiązania typowe.

Trzeba również podkreślić wagę problemów koncentracji nakładów inwestycyjnych w budownictwie — stwierdził B. Jaszczuk. Postęp techniczny musi wydatnie wpływać na obniżkę kosztów budownictwa. W latach 1965 — 67 koszt budowy 1 m kw. w budownictwie mieszkaniowym obniżył się o 32 zł, z czego tylko 4 zł uzyskano w wyniku postępu w mechanizacji. Efekty uprzemysłowienia budownictwa w następnych latach — podkreślił na zakończenie B. Jaszczuk — muszą być zatem wydatniejsze. (PAP)

Inauguracja na WSE

Wczoraj o godz. 10 w auli poznańskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej odbyła się uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego 1968/69.

Po przywitaniu przybyłych gości sprawozdanie za ubiegły rok nauki wygłosił rektor uczelni prof. dr S. Smoliński. Rocznicę ponownego otwarcia uczelni powitał również przemówieniem: przedstawiciel Głównego Kwatermistrzostwa Wojska Polskiego i związków młodzieżowych. Po immatrykulacji przemówił do nowo przyjętych jeden z absolwentów WSE potem zaś odbył się wykład inauguracyjny doc. dr B. Domańskiego. (wch)



Dokończenie ze str. 1
szermierze. Oto relacje z wczorajszych konkurencji:

KOLARSTWO TOROWE

Doskonale spisał się polski kolarz Janusz Kierzkowski który w wyścigu na 1 kilometr ze startu zatrzymanego zdobył brązowy medal ustanawiając wynikiem 1.04,63 rekord Polski.

Złotym medalistą został Francuz Trentin, który poprawił wynikiem 1.03,35,691 rekord świata. Srebrny medal wywalczył Duńczyk Fredborg — 1.04,61, wyrównując dotychczasowy rekord świata.

Dopiero na 4 pozycji uplasował się dotychczasowy rekordzista świata Włoch Sartori 1.04,65. Dalsze dwa miejsca w pierwszej szóste zajęli: 5) Gibon (Trynidad) 1.04,66, 6) Loevesijn (Holandia) 1.04,84.

Na olimpijskim torze kolarskim, który jest wspaniałym obiektem i posiada znakomitą drewnianą nawierzchnię wykonaną ze specjalnego drewna sprowadzonego z Afryki, kolarze stoczyli niezwykle zacięty bój o medale w wyścigu na 1000 m ze startu zatrzymanego.

Zgłoszono 36 kolarzy a ostatecznie startowało 30. Polak Janusz Kierzkowski miał nr 31. Nasz zawodnik ruszył b. dobrze. Po pierwszym okrążeniu z rezultatem 23,65 był tylko o 30 setnych sekund gorszy od Francuza Trentina, który startował jako 24. Po dwóch okrążeniach Polak miał już czas 43,11 tj. o dwie setne sekundy lepszy od Trentina. Zanosilo się że nasz reprezentant pobije rekord świata. Kierzkowski wyraźnie jednak osłabł na ok. 150 m przed metą, wprawdzie na ostatnich metrach znowu przyspieszył, ale nie odrobił strat. Wywalczenie brązo wego medalu jest dużym sukcesem tego zawodnika.

Zaraz po zakończeniu konkursu odbyła się na torze olimpijskim dekoracja zwycięzców. Nasz medalista Janusz Kierzkowski imponował potężną budową przy krępych zawodnikach Francji i Danii. Gdy słuchaliśmy hymnu francuskiego i na maszt zaczęły płynąć trzy flagi, zabrakło niestety wśród nich polskiej. Okazało się, że służba porządkowa tak liczyła na to, że brązowy medal zdobyłby Włoch Sartori, że już wcześniej przygotowała flagę włoską i ona wciągnięta została na maszt. Na szczęście medal zdobył jednak Kierzkowski.

LEKKA ATLETYKA

W biegach półfinałowych na 200 metrów kobiet startowała Irena Szezińska. Zajęła ona w pierwszym półfinale trzecie miejsce uzyskując czas 23,2. Na mecie wyprzedziła ją Australijka Boyle — 22,9 i Amerykanka Tyus — 23,1. Tuż za Szezińską była reprezentantka NRF Stock — 23,4. Polka biegła swobodnie nie wysilając się i widząc było że bez trudu dotrzymuje kroku doskonałym sprinterom z Australii i USA. Dzisiaj Irena Szezińska będzie wraz z siedmioma innymi zawodniczkami walczyć o złoty medal.

Z 3 naszych reprezentantów startujących w biegu na 400 metrów do półfinału zakwalifikowali się Badeski i Werner. Balachowski pobił w ćwierćfinale nieco słabiej i odpadł z konkurencji. Werner wygrał swój ćwierćfinał w czasie 45,6. Natomiast Badeski

był drugi w swoim biegu uzyskując czas 45,6. Pierwszy był Free-man (USA) — 45,3.

Do finału skoku w dal mężczyźni zakwalifikowało się 18 zawodników. Wszyscy oni uzyskali minimum, które wynosiło 7,65. Najlepszy wynik osiągnął Ralf Boston (USA) — 8,26 ustanawiając rekord olimpijski. Dwaj faworyci tej konkurencji Bob Beamon (USA) i Lynny Davies (W. Brytania) zapewnili sobie start w finale dopiero w ostatniej kolejce skoków. Beamon skoczył 8,19 a Davies 7,94. Już w pierwszej kolejce przekroczył natomiast minimum inny z faworytów reprezentant ZSRR Igor Ter-Owanesian — 7,74.

Polak Stalmach awansował równie do finału uzyskując w trzecim skoku 7,70.

Fantastyczne rezultaty osiągnięto podczas finałowej konkurencji w trójskoku. Złoty medal zdobył reprezentant Związku Radzieckiego Saniewicz, który wynikiem 17,39 ustanowił nowy rekord świata. Rezultaty lepsze od dotychczasowego rekordu świata należące do Józefa Schmidta uzyskali również: zdobywca srebrnego medalu Prudentino (Brazylia) — 17,27, brązowego medalu Gentile (Włochy) — 17,22 oraz reprezentant USA Woker — 17,12. Józef Schmidt zajął 7 miejsce z rezultatem — 16,89.

W biegu na 110 m ppł. złoty medal zdobył reprezentant USA Willie Davenport uzyskując rezultat 13,3. Srebrny medal wywalczył również zawodnik Stanów Zjednoczonych AP — Ervin Hall — 14,4 zaś brązowy Włoch Eddy Ottoz — 13,5.

Złotym medalistą w biegu na 5000 metrów został reprezentant Tunezji Gamoudi, który osiągnął czas 14,05. Na następnych miejscach uplasowali się: Kelno (Kenia), Temu (Kenia), Martinez (Meksyk) i Clark (Australia).

SKOKI DO WODY

Na olimpijskiej pływalni rozpoczęły się w czwartek skoki do wody z trampoliny kobiet. Przed południem zawodniczek wykonały po 4 skoki obowiązkowe.

Tymczasem bardzo dobrze spisywała się młoda nasza zawodniczka Elżbieta Wiernikówna, która zrobila na wszystkich duże wrażenie. Polka wykonała kapitalny skok awerbacha, demonstrując dwie pełne osiemki. Skok ten był bezbłędny. Polka zajmuje 9 miejsce i minimalnie ustępuje siłnej zawodniczce NRD, złotej medalistce olimpijskiej Kraemer. Druga Polka Bogusława Pietkiewicz jest na 15 pozycji. Różnice między rywalkami są jednak minimalne i ostatnie trzy skoki eliminacyjne mogą przynieść ogromne przetasowania. Do finału olimpijskiego kwalifikuje się 12 zawodniczek.

ZAPASY — STYL WOLNY

W hali Pistahelo w czwartek przed południem rozpoczęły boje zapasnicze stylu wolnego. W inauguracyjnej serii występowało trzech Polaków. Dwóch z nich wygrało swoje spotkanie. Najlepiej spisał się Janusz Pajak w wadze lekkiej (70 kg), który po kapitalnym pojedynku pokonał na punkty reprezentanta Afganistanu Dastagirema. Zwycięstwo odniósł także Zbigniew Zedzicki startujący w wadze koguciej (do 57 kg). Polak pokonał reprezentanta NRD Mayera. Trzeci Polak, Tadeusz Godyn, występujący w piórkowej (do 63 kg) przegrał z zawodnikiem Mongolii Taaden-damhaa'em.

SIATKÓWKA MĘŻCZYZN

W trzecim czwartkowym spotkaniu turnieju siatkówki mężczyzn reprezentanci Polski spotkali się ze słabym zespołem Belgii. Polacy nie mieli żadnych trudności, zwyciężając 3:0 (15:6, 15:5, 15:3).

WIOŚLARSTWO

Polski wioślarz Bromek zajął w półfinałowym wyścigu jedynie ostatnie 6 miejsce z bardzo słabym czasem 8:13,92. Popłynął on bardzo słabo. Gdyby udało mu się powtórzyć swój wynik z repasażów, to zająłby trzecie miejsce i wywalczył awans do finału. Nasz zawodnik po 500 m był 4, po 1000 m spadł na 5 miejsce a następ nie ukończył wyścigu bardzo wyczerpany na ostatnim miejscu.

Polska dwójka bez sternika Bro-niec — Słusarski nie zdołała zakwalifikować się do szóstej fina-listów. W wyścigu półfinałowym Polacy zajęli ostatnie szóste miejsce z czasem 7:40,10. Rezultat ten jest gorszy od czasu, jaki uzyskali Polacy w repasażach o ok. 5 sek. Nasza załoga wystąpi w piąt-kowym finale „B” o miejsca 7—12.

Polska załoga już po 500 m była na 5 pozycji mając niespodziewanie za sobą Szwajcarów. Po półmetku Polacy zajmowali już ostatnie 6 miejsce z blisko 9 sekundową stratą do Australijczyków.

7. ostatniej chwili

Jedną z ostatnich konkurencji lekkoatletycznych wczorajszego dnia były biegi półfinałowe na 400 metrów mężczyzn. Startowało tutaj 2 Polaków: Badeski i Werner. Badeski pobił bardzo dobrze i zakwalifikował się do finału, natomiast Werner zajął 5 miejsce w swoim biegu i odpadł z konkurencji.

CZESŁAW BERENDA

Na marginesie rozmów w Pradze

Praga, 17 października

W Pradze opublikowano w środę komunikat o zakończeniu wspólnych rozmów przedstawicieli rządów Związku Radzieckiego i Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej oraz o podpisaniu układu o warunkach czasowego pobytu wojsk radzieckich na terytorium CSRS.

Wycyfywanie wojsk Układu Warszawskiego z terytorium Republiki jest tutaj tematem numer jeden wszystkich dyskusji. Komentator „Rudego Prava” píše na marginesie obrad w Moskwie, iż miały one przygotować projekt odpowiedniego porozumienia w sprawie sposobu wycyfywania tych wojsk, a także określenie warunków, które umożliwią za zgodą rządu czechosłowackiego — tymczasowe przebywanie części wojsk Układu Warszawskiego na terytorium Czechosłowacji.

Układ — pisał „Rude Pravo” — jest układem dwustronnym czechosłowacko-radzieckim. Na jego podstawie będzie przebywać na terytorium Czechosłowacji tylko część wojsk radzieckich. Pozostałe wojska sojusznicze to znaczy: Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Ludowej Republiki Bułgarii — zostaną wycyfane.

Jest rzeczą oczywistą, píše komentator „Rudego Prava”, iż ostatnie rozmowy premierów Kosygina i Czernika nie dotyczyły tylko wojskowych

Od stałego korespondenta

aspektów problemu. Poruszono kompleks zagadnień ekonomicznych i prawnych, które wiążą się z pobytom wojsk sojuszniczych na terytorium Czechosłowacji.

Również we środę opublikowano tu komunikat o posiedzeniu Prezydium KC KPCz, które zajęło się głównie przygotowaniem do najbliższego Plenum Komitetu Centralnego, a zwłaszcza o-mówieniem zmodyfikowanego planu działania partii komunistycznej. Jak wynika z licznych komentarzy, najbliższe Plenum dokona również krytycznej analizy całego przedsięwzięcia, a zwłaszcza postępczyniowego rozwoju w Republice. Rzecz jasna, że uwzględnione zostaną wnioski płynące z deklaracji bratysławskiej i porozumienia zawartego w Moskwie w sierpniu br.

Prezydium Komitetu Centralnego KPCz widzi obecnie konieczność wzmożenia współpracy wojewódzkich organizacji partyjnych i aktywności wielkich zakładów pracy nad przygotowaniem materiałów na najbliższe Plenum KC.

Uważa lektura tutejszych gazet, a także niektóre ostatnie wystąpienia przywódców partyjnych i państwowych w Czechosłowacji pozwalają w-snuć wniosek, że coraz częściej dochodzi tutaj do prób ukazania społeczeństwu błędów postępczyniowego rozwoju w sposób bardziej szczerzy i

otwarty. Już ostatnie oświadczenie Prezydium KC KPCz, niedawne przemówienie Aleksandra Dubczeka, a także rezolucja 600 członków KPCz, stanowią pierwsze poważniejsze próby spojrzenia wstecz. Przewodniczący Czeskiej Rady Narodowej, Czesłmir Cisarz powiedział podczas spotkania ze studentami Uniwersytetu im. Karola w Pradze: „Założę, że kierownictwo awangardy komunistycznej, po pieriane przez wszystkie zdrowe siły ze wszystkich warstw narodu czechoskiego, nie potrafiło opanować wszystkich złożonych, wewnętrznych i zewnętrznych problemów, nie potrafiło przewidzieć nowym komplikacjom energicznie się przeciwstawić lewicowym i prawicowym ekstremistom”. C. Cisarz stwierdził dalej, że kierownictwo Komunistycznej Partii Czechosłowacji „nie przeprowadziło jeszcze dotąd szczegółowej analizy własnych błędów” i dodał, że chociaż niechętnie się o tym mówi, to jednak zbliża się obecnie taka chwila, kiedy trzeba będzie dokonać analizy całego przedsięwzięcia i postępczyniowego rozwoju i wy-ciągnąć tak z pozytywnych, jak i negatywnych zjawisk wszystkie potrzebne nauki. „Jeśli zrobimy to śmiało i bez oglądania się na własny prestiż, jeśli znajdziemy ku temu dość siły i odwagi, to o-znaczają to będzie początek nowego etapu na drodze konty-

niowania naszej postępczej drogi”.

Sądzę, że należy spodziewać się w najbliższym okresie dalszych tego typu wystąpień czło-wych działaczy partyjnych i państwowych. Jednakże będą oni mieli trudną rolę do spełnienia, zważywszy, że jak dotąd środki masowego przekazu ze swojej strony nie włączyły się jeszcze w pełni do rzeczowego, spokojnego, bezkompromisowego rozrachunku z błędami niedawnej przeszłości.

Zdaniem licznych tutejszych komentatorów politycznych, bardzo na czasie jest inicjatywa Władysława Gomułki zgłoszona podczas obrad przedjazdowej konferencji wojewódzkiej partii w Katowicach, by organy centralne obu partii przystąpiły do szczerzej dyskusji na temat istotnych i aktualnych obecnie problemów budownictwa socjalizmu w sytuacji między-narodowej i stosunku między bratnimi partiami komunistycznymi i robotniczymi. Jest to tym bardziej pożyteczne, że jak sądzą niektórzy tutejsi pu-blicyści, „normalizacja nie mo-że być rezultatem postulatów tylko jednej strony, ale prze-jawem otwartych, przyjacielskich dyskusji i że normalizacja jest niemożliwa, jeśli taka dyskusja będzie przez kogokolwiek odrzucana, bądź znieważana przez postawy wieloznaczne, spekulatywne i nie budzące zaufania”.

Z cyklu:
Portrety
oboźników

ODLEWNICY

Fot. —
K. Przychodzki



Nie zdążyłem się przywitać i wyjawiać powodu wizyty, gdy do sekretarza wszedł młody robotnik w kombinie pobrudzonej farbą i lakierem.

— Proszę pana — zaczął z miejsca, nie kwapiąc się o właściwy tytuł — ja tu z zażaleniem na mistrza. On traktuje ludzi jak na własnym folwarku. Premie daje temu, komu chce, a nie według należności. Zawsze ci sami dostają.

— To wczoraj przy wypłacie nie mieliście premii?

— Gdzie tam, tylko potracę nie z kasy pożyczkowej. Ale inni dostali.

Od razu znalazłem się w gąszczu problemów, których szukałem. Miałem je tu, przy biurku sekretarza Komitetu Fabrycznego W-3. W żadnej tam ciszy gabinetu, lecz w sercu zakładu tętniącego życiem. Nie pozwalał o tym zapomnieć huk młotów o pudła wagonów, dobiegający przez cienie przepiękne wnętrza oddziału Zakładów Cegielskiego.

Starałem się pojąć sedno konfliktu, ciekaw zarazem jak też podejdzie do tego sekretarz. Słuchał uważnie i cierpliwie gorączkowych oskarżeń rozżalonego. Poznać było, że nie kryła się za tym żadna taktyka „wyjadacza”, który daje się w pierwszej chwili wygadać dla uspokojenia.

— No dobrze, a jak zawołał tu mistrza powtórzcie mu w oczy, co mówiliście teraz? — Świdorski sięgnął po słuchawkę telefonu, przywołał go.

Mistrz, niewiele starszy od podwładnego, był widać przygotowany do rozmowy, bo wyciągnął z fartucha kartkę:

— Powiem szczerze, towarzyszu sekretarzu. Ten pracownik wykonuje na miesiąc najwyżej 60 procent normy, inni dwa razy tyle. Chciałem mu pomóc, dałem mu nawet kiedyś więcej, na zachętę. Ale ludzie już szumia, że ja go kryję, że zjadam to, co inni wyrobia w zbiorowym akordzie. Różnie z nim próbowałem, przydzieliłem sa modzielną robotę, pokazywałem co i jak, ale on ciągle robi po swojemu. I robi źle. Ma to i kiepsko. To mu przecie nie dam na piękne oczy? Jeszcze się spóźnia do roboty. Jest tak, panie P.? Zgubił pan pedzel. Co z pana za malarz? A jeszcze ten antytalent do roboty. I jak chodzi ubrany, towarzyszu sekretarzu. Dwa dni temu wymieniał kombinizon to zaraz zaczął gadać, że pójdzie sprzedać.

— Prawda to wszystko? Sprzedaliście?

Skinął potakująco głową w zakłopotaniu.

— Widzisz — tyknął go sekretarz. — A my co roku przez kraczmy o dwa miliony fundusze, żeby ludzie wyglądali przyzwoicie w roboczych ubraniach. Jutro przyjdzie do malarni, zobaczyć was w nowym kombinizonie. To jedno. Co do wydajności — zwrócił się do mistrza — nie ma się czemu dziwić. Chłopak mi mówi, że się uczy na elektryka i nie zna roboty.

— Gdzie tam nie zna, rok tu już pracuje.

— Ale ja myślę, że jakby do stał robotę tylko taką dla siebie, to pokazałby co potrafi i nie miałby podejrzenia o niesprawiedliwość. To jak, chcecie może robić na indywidualną kartę?

— Lepiej w grupie...

— Więc jednak mistrz i kole

prosi o to rada zakładowa, oczywiście.

W drzwiach stał starszy mężczyzna w roboczym kitlu. Był „klops” z jakimś materiałem. Zgłosili zobowiązanie, chcieli do Zjazdu wyposażyć szatnię w szafy, ale braki brak. Skąd ją ma wziąć sekretarz?

Świdorski sięgnął jednak po słuchawkę. Po chwili znalazł nie tylko blachę, lecz i pomoc dla brygady w przycięciu i wyprasowaniu blachy. Dziwnie gładko to mu poszło, jakby oni sami nie mogli skorzystać z telefonu. Sekretarz uśmiechnął się lekko na to pytanie. Nieraz widać więcej skutkuje jego telefon niż długie targi zainteresowanych. Nie zdążył jednak wyjawiać przyczyny powodzenia, bo zjawili się nowi ludzie i następane problemy:

— Mamy znowu cholerny kłopot z częściami. Robimy na

Dokończenie ze str. 1
czeństwo to zostało wreszcie w tym roku obnażone.

Zdecydowana walka przeciwko reakcji i rewizjonizmowi, odsuwanie reprezentantów tych środowisk od wpływów na młodzież — to w tej chwili jedno z podstawowych zadań, którego spełnienie warunkuje powodzenie pracy wychowawczej. Konieczne jest jednak również zaakcentowanie zadań związanych z wychowaniem w duchu patriotyzmu. Gdyby ci studenci, którzy za dobrą monetę wzięli słowa in spiratorów marcowych, zostali przedtem uodpornieni, gdyby dobrze wiedzieli, co leży naprawdę w interesie narodu — to zapewne nie musieli by się obecnie wstydzili, iż ulegli wpływow takim ludzi, jak Bauman, deklarujący się dziś w Izraelu jako patriotę tego kraju. Otwarcie mówi on, że działalność jego w Polsce była dywersją, mającą na celu rozsadzenie partii od wewnątrz. Nie tylko o to zresztą chodzi. Skoro taki on jest, to chodźło mu również o rozsadzenie Polski od wewnątrz, o działanie wbrew interesom naszego narodu, o osłabienie patriotycz-

też dopasować tematykę szkolenia, bo uczestniczą w nim również nie zorganizowani.

— Co do tego wniosku zaś — zwrócił się sekretarz do jednego z rozmówców, kończąc jakąś zaczęta wcześniej sprawę — to został odrzucony, sprzętaczki nie dostaniecie.

— Jakże, inni mogą mieć sprzętaczki, a my nie?

— Ty zaraz mówisz jak ten Ali. Nazim ma trzy żony to i ty chcesz je mieć.

— To nie argument, sekretarzu...

— Pewnie, że nie. Ale, chłopcze, my luudzi — przeciągnął nie mamy. Na dodatek u was instalacja na wierzchu i pod napięciem. Jeszcze będzie niebezpieczeństwo z niedoświadczoną kobietą. Dobry rzemieślnik sam musi zadbać o porządek przy warsztacie, zrozumi...

Od kilku godzin przysłuchuję się tym rozmowom. Korci mnie zapytać sekretarza, czy to dziś w Komitecie dzieł przyjmowania skarg i zażaleń. Ale jest to zwykły dzień.

Sekretarz jak zawsze siedział na do siebie przez całą fabrykę. Siedział z biurkiem dopiero po dwóch godzinach. Tu popatrzył, tam sprawdził, tu zagadzał, zaczepił go też inni. Takim lekarskim obchodem zaczyna swój dzień pracy. Potem, w Komitecie, był dalszy ciąg rozmów, rad, interwencji, przy których uczestniczyłem. Teraz pójdzie na odprawę do dyrekcji. Po południu jeszcze raz do komitetu, do fabryki i około piątej do domu.

Tak jest prawie każdego dnia. A we wtorki są narady w Komitecie Zakładowym, w czwartki — odprawa z sekretarzami oddziałowych organizacji, w środy — spotkanie z kierownikami oddziałów. Jest jeszcze ZMS, Rada Robotnicza, obsługa zebrań partyjnych... Mówi się dużo, to prawda, ale i załatwia wówczas wiele z tych spraw, które gromadzi każdy dzień i tydzień. Ludzie zaś przychodzą z takimi kłopotami, jakie mają. Więc wśród pryncypiów wielkich za dań i spraw musi być miejsce na troski małe. One w końcu też są ważne, bo ludzkie.

Sekretarz kończy pierwszą paczkę papierosów. Wyciąga ją czestującym gestem:

— Mamy wreszcie chwilę czasu, można pogadać. Co was interesuje, redaktorze?

ZBILUT SĘK

SOCJALIZM PATRIOTYZM INTERNACJONALIZM

nich uczuć młodzieży — by tak, jak on, łatwiej mogli przeprowadzać swe plany.

Demaskowanie tych ludzi było etapem koniecznym, ale na nim poprzestać nie można. Trzeba będzie dużo wysiłku poświęcić, by odrobić szkołę, jakie spowodowali, przeskakując w procesie patriotycznego wychowania młodzieży. Konieczne jest więc przede wszystkim głębokie przeanalizowanie tych szkód po to, by można było ustalić plan ich naprawiania.

Ludzie, którym nie zależało na patriotycznym wychowaniu młodzieży, kosmopolici, czy zamaskowani syjonisci, pozostawili wiele śladów swojej działalności. Niektóre z nich zostały już poddane publicznej krytyce, jak np. niektóre hasła w encyklopedii. Ale przecież śladów tych jest o wiele więcej. Byli autorami książek, niektórych podręczników szkolnych. Problemy narodu, patriotyzmu przedstawiali w specyficznym świetle, bądź w ogóle je pomijali.

Tenże Zygmunt Bauman np. w 1962 roku wydał książkę pt. „Zarys socjologii”. W uwagach wstępnych napisał, że książka ta przedstawia podsta- wowe problemy i pojęcia socjologii współczesnej.

W grubej tej książce na próżno by szukać — poza marginesowymi wzmiankami — problematyki narodu. Bauman pominał tę sprawę, jakby uważał, że nie należy do „podstawowych problemów i pojęć współczesnej socjologii”. Przypadek? A przecież nie o samego Baumana chodzi.

Dla wychowania patriotycznego szczególne znaczenie ma historia. Pamiętamy okres, kiedy pewni ludzie lekceważyli tradycje narodu, niektórzy nie zdając sobie sprawy z tego, co czynią, ale inni świadomie przeprowadzali w ten sposób swe zamysły. Wiedzieli, że postępowe i patriotyczne tradycje były u nas w stopniu może większym, niż gdzie indziej, czynnikami jednoczącymi naród, przeciwdziałającymi tendencjom rozkładowym i anarchicznym. Dlatego też, jak pisał Zbigniew Żalucki, ofiarność nazywali ofiarnictwem, a bohaterstwo — bohaterstwem. Nie ułatwiali to procesów integrujących społeczeństwo budujące socjalizm. Dziś wiemy, że o to im właśnie chodziło.

Poczynianiem tym postawiona została już sporo lat temu tarna. Ze szczególną siłą przeciwstawiono im się w okresie obchodów Tysiąclecia państwa polskiego. Podkreślono wówczas mocno znaczenie historii. Na sesji Sejmu w lipcu 1966 r. Władysław Gomułka mówił:

„Idąc na spotkanie nowym czasem, podejmując i rozwiązując właściwe im zadania i problemy,

winniśmy mieć w swym ideowym uzbrojeniu rzetelną wiedzę o drodze przebytej przez nasz naród, o doświadczeniach, które ona nam dała. Bez takiej samowiedzy naród nie mógłby się zdobyć na jasne spojrzenie w przyszłość, na prawidłowe określenie swego miejsca, roli i drogi w świecie, którego jest współtwórcą. Bez takiej samowiedzy świadomość narodu byłaby uboga i niepełna, a nadwątlenie uległoby te związki, które decydują o sile woli narodowej i głębi uczuć patriotycznych”.

Jednakże i dziś jeszcze problemu nie można uznać za załatwiony. Co pewien czas odzywają się głosy, że zbyt dużą uwagę zwraca się na historię. Trzeba się tym głosem przeciwstawić, kładąc jednocześnie nacisk na to, by doceniając bohaterstwo wszystkich patriotów przeszłości — wyciągać z dzieł właściwe wnioski, by zastanawiać się, które rozwiązania polityczne i społeczne proponowane przez przodków, są najbliższe społeczeństwu budującemu socjalizm.

Podnoszenie na wyższy poziom pracy ideowo-wychowawczej wymaga również posunięcia organizacyjnych i kadrowych. Usunięto już z wielu stanowisk ludzi, którzy swą postawą nie gwarantują powodzenia tej pracy. Złudzeniem byłoby jednak mniemanie, że po sunięcia kadrowe same przez się załatwią problem. Potrzebne jest usunięcie zaniedbań, nadrobienie zaległości. Potrzebna jest również czujność, bowiem ludzie, dla których obywatelskie są interesy naszego narodu, będą usiłowali pod taką czy inną maską, głosząc takie czy inne hasła, swą robotę prowadzić nadal. Z pewnością wy myślą jeszcze niejedno. Chodzi o to, by demaskować ich, krzyżować ich zamiary możliwie wcześnie, nie czekając aż do chwili, w której znów trzeba by nadrobić zaległości.

Wydarzeniach marcowych wiele już powiedziano i napisano. Ocena tych wydarzeń przedstawiona została w marcowym przemówieniu Władysława Gomułki i w Tezach na V Zjazd. W czasie dyskusji przedzjazdowej w Wielkopolsce poparto tę ocenę w całej rozciągłości. Dawano jednocześnie wyraz przekonaniu, że na dal istnieje potrzeba ujawniania przyczyn tego, co się wówczas działo i że o wnioskach, płynących z wydarzeń marcowych, należy wciąż pamiętać. Jednym z najważniejszych nie wątpliwie jest postulat, by harmonijnie wiązać w procesie wychowania socjalizm, patriotyzm i internacjonalizm — zamykać wrogom drogę do serca i umysłów młodzieży. Patriotą, który wie, co leży w interesie narodu, nigdy nie da posłuchu wrogom Polski Ludowej, choćby posługiwali się najbardziej chwytliwymi hasłami.

LESŁAW TOKARSKI

Strategia ślepego zaułka

Globalny interwencjonizm USA

Wśród nich na V Zjazd PZPR, poświęconych aktualnym aspektom sytuacji międzynarodowej, zwraca uwagę kluczowe zagadnienie, jakim jest sprawa tzw. globalnej strategii USA, będącej głównym źródłem utrzymującego się w świecie napięcia. Strategia ta, mająca zapewnić Stanom Zjednoczonym dominację ogólnosiwiatową, nastawiona jest na walkę z systemem socjalistycznym, ruchami postępowymi i narodowowyzwoleńczymi.

Jej podstawowym elementem jest uzurpowanie sobie przez USA prawo do ingerencji w każdym punkcie ziemskiego globu, w obronie zagrożonych interesów reakcyjnych ugrupowań, przeciwko ruchom wolnościowym i demokratycznym. Spełniając swoją rolę „żandarmu światowego”, Stany Zjednoczone prowadzą np.

obecnie agresywną wojnę w Wietnamie, popierają izraelską soldateskę przeciwko narodowi arabskiemu, inspirowa- maite zamachy stanu na wszystkich prawie kontynentach.

Strategia globalna jest więc oczywistym wyrazem agresywnej polityki amerykańskiej i gospodarczo-politycznej ekspansji tego kraju na inne państwa. Podobnie zresztą jak i inne koncepcje amerykańskiej polityki zagranicznej, zabezpiecza ona przede wszystkim interesy wewnętrzne tego kraju. Nie przypadkiem np. scenariusz najczęstszych zamachów stanu są na ogół słabe i zacofane gos

Dokończenie na str. 2

JERZY WALASEK

A GŁOS WIELKOPOLSKI
248 (7574) 18 X 1968

NASZE ROZMOWY

WNIOSKI WIEJSKIEGO DELEGATA

W gronie delegatów powiatu turkowskiego na wojewódzką konferencję przedjazdowną znajduje się Józef Marciniak ze wsi Ziemiecin. Podczas konferencji powiatowej w Turku dał się poznać jako jeden z dyskutantów, podnoszących istotne sprawy wsi i rolnictwa. Sam jest bowiem rolnikiem, piastującym jednocześnie funkcję sekretarza Komitetu Gromadzkiego PZPR w Ziemiecinie. Nawigując do poruszanych przez J. Marciniaka zagadnień, pytamy go o rolę i miejsce organizacji partyjnej w życiu społeczno-ekonomicznym wsi.

— W odróżnieniu od miasta, gdzie ludzie mało się znają poza miejscem pracy, na wiejskiego członka partii zwrócone są oczy rolników. Ludzie obserwują i oceniają nie tylko jego postawę, lecz także sposób gospodarowania oraz wypełniania obywatelskich obowiązków. Dlatego każde przedsięwzięcie — czy to chodzi o czyny społeczne, kontraktację zbóż, świadczenia na SFBSiI, czy udział w politycznej manifestacji — są u nas inicjowane i solidnie wypełniane przede wszystkim przez członków partii. Naszym sojusznikiem i współpracownikiem na co dzień jest ZSL. Wszystkie nasze inicjatywy — a jest ich немало — biorą swój początek ze wspólnych zebrań i dyskusji członków obu partii.

— Czy możecie podać przykład takich inicjatyw podejmowanych w okresie międzyjazdowym?

— Mogę powiedzieć, że były to u nas bardzo pracowite i owocne lata. Zbudowaliśmy 3,5 km drogi o utwardzonej na-

wierzchni, wyprofilowaliśmy kilometry dróg dojazdowych, dorobiliśmy się nowej siedziby GRN i remizy strażackiej; w Ziemiecinie skanalizowany został kilometrowy odcinek ulicy, teraz zakładamy tam chodniki; społeczeństwo Wilczkowskie wyremontowało i rozbudowało miejscową szkołę, zbudowało kilometr drogi bitej. Wszystko to zrobione zostało przy pomocy czynów społecznych. W tym samym czasie otrzymaliśmy światło elektryczne, meliorowaliśmy pola. Pracy było więc co niemiaro, a także obciążenia finansowe są poważne. Mimo to ludzie chętnie angażują się we wszystkie przedsięwzięcia, bowiem wiedzą, że to dla ich pożytku i poprawy warunków codziennego bytowania.

— Co waszym zdaniem należałoby zmienić lub ulepszyć w życiu społeczno-ekonomicznym wsi?

— Przede wszystkim ludzie żądają poprawy stylu pracy gminnych spółdzielni. Zarządy GS wyrosły bowiem na wielkich speców od wielkich interesów. Za bardzo kalkulują co opłaca się, a co nie. Skutkiem tego jest poważny niedowład usług. Na przykład nasza GS Goszczanów pyszni się milionowymi obrotami i dochodami, lecz nie chce słyszeć o wprowadzeniu rozsiewania wapna na polach, bo to rzekomo mało rentowne interes. Gminne spółdzielnie to ciągle jeszcze wielki złodziej naszego czasu: pół dnia trzeba nieraz stać w kolejce przed punktem skupu, magazynem, czy kasą nim się coś załatwi. Urzędnicy GS przywykli do tych ko-

lejek i uważają je za coś naturalnego.

— Z waszych słów można wnioskować, że dyskusja przedjazdowna na wsi wnosi nie mało akcentów krytycznych. Czy rodzą się również konkretne propozycje i wnioski?



Józef Marciniak: „...ludzie mówią nie tylko o tym, co potrzebne jest w ich wsi, lecz proponują również sposoby zaradzenia trudnościom”.

— Oczywiście, ludzie mówią nie tylko o tym, co potrzebne jest w ich wsi, lecz proponują również sposoby zaradzenia

trudnościom. Za wnioskami idzie zazwyczaj deklaracja gotowości pomocy w urzeczywistnieniu różnych zamierzeń. Nie mało jest też propozycji ogólniejszej natury. Na przykład co lepsi rolnicy, pragnący cały swój czas poświęcić produkcji, wnioskują o tworzenie na wsi spółdzielni budowlano-mieszkaniowych. Chodzi o to, aby spółdzielnia taka, z własną ekipą fachowców, budowała wiejskie obiekty na zasadach kredytowych, podobnie jak to dzieje się w miastach. Zgłasza się też propozycje mocno dyskusyjne, jak np. w sprawie przejścia w całości na kontraktację.

— Istotnie, postulat to chyba jeszcze przedczesny. Zresztą różnice w cenach zbóż z tytułu dostaw obowiązkowych wracają przecież na wieś w postaci Funduszu Rozwoju Rolnictwa...

Tak też członkowie partii tłumaczą bezpartyjnym; mówią też o tym, że państwo musi dysponować środkami na rozwój przemysłu, budownictwa, obronności, ochrony zdrowia, oświaty itp. a także na rozwój rolnictwa i że część tych środków dostarczać musi również wieś. Mamy nieraz burzliwe dyskusje. Niektóre z tych spraw chciałem wnieść pod dyskusję na konferencji wojewódzkiej PZPR.

Rozmawiał:

FELIKS BIŁOS

Strategia ślepego zaułka

Dokończenie ze str. 3

podarować kraje Ameryki Łacińskiej, gdzie penetracja kapi- tału potężnego sąsiada z północy jest praktycznie niczym nie skrepowana, a środki polityczno-wojskowego oddziaływania najbardziej brutalne.

Ta dość swoista z punktu widzenia współczesnych stosunków międzynarodowych doktryna polityczna, jest uzasadniana przez amerykańskie koła rządzące rzekomym zagrożeniem Zachodu przez świat socjalistyczny. Argument ten, lansowany od roku 1947 do dnia dzisiejszego, służy ekspansjonistycznym celom, pod hasłami „*pax americana*”. Co prawda w opinii niektórych teoretyków zachodnich dopiero politykę Johnsona można uznać za najbardziej konsekwentną i adekwatną do koncepcji interwencjonizmu, bowiem „*działa on w duchu najbardziej ofensywnym*”. Ale nie umniejsza to „zasług” jego po przedników, których dziełem były chociażby amerykańskie interwencje wojskowe w Libanie, Gwatemali, czy w Dominikanie.

We współczesnym świecie, charakteryzującym się równowagą sił między dwoma supermocarstwami, zasięg oddziaływania strategii globalnej USA uległ znacznemu zmniejszeniu. Podstawą jej nie może już być bowiem wymachiwanie straszakami nuklearnymi, który znalazł przecież przeciwną ge w potencjale atomowym ZSRR. Lecz nie oznacza to bynajmniej, że zmalało nateżenie owej dullewsko-johnsonowskiej strategii interwencjonizmu. Pojawili się bowiem nowe warianty amerykańskiego przemawiania z pozycji siły w dążeniu do hegemonii światowej.

Jednym z nich jest obecnie koncepcja tzw. wojen lokalnych, lansujących możliwość interwencji przy użyciu sił konwencjonalnych. Znalazła ona przede wszystkim zastosowanie w głównej wojnie lokalnej USA: w Wietnamie. Wojna ta, oparta na amerykańskim przeświadczeniu, że USA są silniejsze, stała się jednak

bezprzykładną lekcją; bohater- ski opór, stawiany przez naród wietnamski, uświadomił pokątnie części amerykańskiej elity władzy, realia dzisiejszego świata i ograniczenia amerykańskiej potęgi.

Istnieje wprawdzie w arsenale amerykańskiego Departamentu Stanu szereg innych tego rodzaju koncepcji awantur- niczo-wojennych. Niektóre z nich weszły nawet na stałe do słownictwa amerykańskiego jak np. „*brinkmanship*” (balansowanie na krawędzi wojny), „*containment*” (powstrzymanie zasięgu wpływów komunistycznych) czy „*roll back*” (pchnięcie wstecz tych wpływów). Przypomnienie ich może jednak posłużyć już dziś siał tylko do ilustracji fiaska działań tych przywódców amerykańskich, którzy, jak np. Dulles, z polityki zimnowojen- nej uczynili swoją życiową fi- lozofię.

Polityka ta stała się symbo- lem klęski prestiżu Stanów Zjednoczonych w świecie i znacznie osłabiła ich rolę he- gemona w obozie kapitalistycz- nym. Zastanawiając się nad przyczynami takiego stanu rzeczy, amerykański historyk A. M. Schlesinger wysunął opi- nię, że „*Stany Zjednoczone przestały rozumieć jak posłu- giwać się potęgą*”.

Podobny pogląd reprezentu- je zresztą przewodniczący ko- misji spraw zagranicznych w Kongresie USA, senator J. W. Fulbright. Przypomina on czę- sto swoim słuchaczom o schorze- niu amerykańskiego społeczeń- stwa „*cierpiącego na obsesyj- ny antykomunizm, fetyszizm własnych tradycji historycz- nych i przekonanie o wszechpotęgę*”. W tym właś- nie dopatruje się Fulbright „*mechanizmów napędowych amerykańskiej polityki zagra- nicznej*”, która „*doszukuje się w każdym zrywku o podłożu narodowo-wyzwoleńczym in- spiracji obcej ideologii*”. **

Mimo to koła rządowe USA ciągle jeszcze powołują się na stworzone przez siebie mity o potrzebie globalnej strate- gii wobec rzekomego „zagro- żenia ze Wschodu”. Przy czym posługują się tego rodzaju

straszakami nie tylko w oba- wie przed ruchami narodowo- wyzwoleniczymi, lecz także wykruszeniem się własnych sojuszników. Stosując szeroki arsenał środków od presji ekonomicznej, poprzez dywer- sję, do bezpośredniej inter- wencji zbrojnej — starają się m. in. hamować postępowe procesy, zachodzące w tzw. trzecim świecie, łamiąc kla- uzułe układów międzynarodowych i angażując się zbrojnie w różnych częściach globu.

Nietrudno wszakże dostrzec że tego rodzaju strategia pro- wadzi do ślepego zaułka; wplątuje bowiem USA w co- raz to nowe i kosztowne woj- ny. Bezsensowność żandarm- skiej polityki USA wykazuje zresztą sama praktyka. Dzi-

sia, spotyka się ona nie tyl- ko z negatywną oceną, ale i skutecznym przeciwdzia- łaniem postępowej części świa- ta.

W tej sytuacji coraz czę- ściej globalna strategia ame- rykańska zmienia swe do- tychczasowe tradycyjne kie- runki działania. Schodząc z utartych ścieżek interwencjo- nizmu zbrojnego, stosuje róż- ne formy dywersji i wojny psychologicznej. Te zjawiska w amerykańskiej orientacji globalnej, są jednak nieczym innym jak starą polityką „z pozycji siły”, dostosowaną do współczesnych warunków i wymagającą skutecznego, jedno- znacznego odporu ze strony wszystkich państw wspólnoty socjalistycznej.

JERZY WALASEK

*) „New York Times” z 1-2 paź- dziernika 1967.

** J. W. Fulbright „The Arrogan- ce of Power”.

ŁK EUGENIUSZ WISLICZ — IWAN CZYK

Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

W drugiej połowie lipca, kiedy ustabilizowały się przyczółki, otrzymałem rozkaz tow. Moczała, aby wraz z kpt. „Jurandem” — Sobczyńskim udać się w rejon działania por. „Łokietka” ce- lem przeprowadzenia mobilizacji dla uzupełnienia jego ba- talionu. Poza tym mieliśmy nawiązać kontakty z rejonami AL znajdującymi się nad Wisłą. Reszta sztabu z towarzyszącymi Mo- czarem i Chelchowskim pozostała w rejonie Smykowa utrzy- mując kontakty z BCH Maślanki. Prowadzono także rozmowy z tow. „Maksem” — Sobiesiakiem. W tym samym czasie fina- lizowaliśmy utworzenie konspiracyjnej Wojewódzkiej Rady Na- rodowej.

Konspiracyjna Wojewódzka Rada Narodowa była dziełem partii. Szczególne zasługi w jej tworzeniu przysłużyli należą- ci sekretarzowi Komitetu Obwodowego PPR tow. „Bartkowi” Ma- rianowi Baryle. „Bartek” bardzo pragnął, aby osobiście wziął udział w tym historycznym zebraniu. Niestety, doszliśmy do wspólnego wniosku, że nie możemy sobie pozwolić na wielki luksus ogółocenia macierzystego terenu z aktywności politycznej i wojskowej. Stanęło na tym, że wyrażiliśmy zgodę na desy- gnowanie mnie w skład Prezydium konspiracyjnej Wojewódz- kiej Rady Narodowej.

Pozostałem więc w rejonie lasów starachowickich dla wy- konania zadań mobilizacyjno-wojskowych. Na zgromadzeniu w Hańcy udał się osobiście tow. „Bartek” — Baryla. Jako och- rona skierowane zostały oddziały „Brzozy” i „Górala” pod dowództwem dowódcy okręgu tow. „Zygmunta” — Polowniaka.

Zebranie konstytucyjne Wojewódzkiej Rady Narodowej od- było się 23 lipca 1944 r. we wsi Hańcza w stodole Jana Ra- ka, aktywnego i postępowego działacza ludowego.

Mimo dużego rozgłosu i dekonspiracji prowadzenie tego ze-

Z KSIĄŻKĄ NA TY

Miejscowe pióra

Pragnąc sprezentować czy- telnikom w dzisiej- szym przeglądzie naj- nowsze pozycje Wydawnictwa Poznańskiego, zacząć po- winniem od książek dwóch miejscowych laureatów doro- cznych nagród Ministra Obro- ny Narodowej. Jerzy Pertek, wybitny marynista, otrzymał nagrodę II stopnia w dziedzi- nie historii wojen i wojskowo- ści za twórczość popularno- naukową w zakresie historii polskiej marynarki wojennej, nagrodę chyba nader zasłu- żoną, gdy się uwzględni potężny dorobek autora w omawianym zagadnieniu. I właśnie obec- nie, znacznie poszerzone i u- zupełnione, ukazało się II wy- danie książki pt. „*Druga ma- la flota*”, omawiającej osobi- we, jakże ściśle związane z wojną dzieje naszej marynar- ki handlowej w okresie lat 1939-1945. Starszym wracają- przed pamięć znane nazwy okrętów i nazwiska dowódców, przypomną się niekiedy zna- ne z okupacyjnej prasy pod- ziemnej relacje o szalonych rejsach naszych statków, przed- młodymi powstaje, podana przez Pertkę w sposób żywy i sugestywny prawda o wal- ce narodu wszędzie, na wszel- kich możliwych frontach.

Drugim laureatem MON-u jest Bogusław Kogut, który za swoją najnowszą książkę „*Mi- sja porucznika Kuny*” uzyskał nagrodę III stopnia w dziedzi- nie literatury. Osobiście nie tylko cenię, ale i lubię pisar- stwo Koguta, jędrne, zawiesi- ste, jakieś bardzo szczere w wypowiedzi, dosadne w rysun- ku psychologicznym postaci. I w tej nowej powieści o oso- bliwym partyzancie — romanty- ku, powieści pisanej dobrym zwartym stylem, czystym języ- kiem, Kogut osiąga swój cel: zatrzymuje uwagę czytelnika, co więcej, każe mu myśleć o przedstawionych problemach, przeżywać wraz z bohaterem, aprobować jego postępowanie, albo się z nim wyklócać. (Pisaliśmy już o tym szerzej — dop. red.).

Korzystając z okazji, niechże mi wolno będzie na tym miej- scu obu laureatom wyrazić moje serdeczne gratulacje.

Chciałbym zwrócić uwagę na debiut właściwie, choć naz- wisko autora ci i owi znają z luźno publikowanych tekstów, Józefa Narkowicza, startujące

go książką „*Powrót na sobo- tę*”. Teksty zamieszczone w to- mie bliższe są reportażowi niż opowiadaniu, ale niejednym partiom oddającym życie ry- baków morskich należy przy- znać wcale spore wartości li- terackie. W ogóle sporo tu dy- namiki, ciekawie skonstruowa- nej, choć nieraz żywcem prze- niesionej z autentycznych wy- darzeń, dramatycznej akcji, a obok ujmującą jakiś liryzm, wiel- ką uczuciowość autora, serce- czne oddanie człowiekowi. To- mik ten jeszcze wiele nie prze- sądzi, ale jest dobrą zapowie- dzią i można wróżyć autorowi niejednego sukcesu już w dziedzi- nie ściśle literackiej.

Wspomniałem przy innej o- kazji o mądre pomyślanym i jakże potrzebnym wydawnic- twie, mianowicie dokonany przez Józefa Ratajczaka wybo- rze wierszy i grafiki o Pozna- niu pt. „*Pozdrowiam moje mia- sto*”. I oto okazuje się, jak wiele tekstów tematycznie wi- że się z Poznaniem, jak wielu plastyków potrafi znaleźć ab- sorbując ich temat właśnie w tym mieście. Zestaw nazwisk tak w plastyce jak zwłaszcza w poezji wcale szeroki, od Ilłakowiczówny i Bąka po Ko- guta, Morskiego, Ratajczaka czy Daneckiego. A w sumie rzecz nader potrzebna, przy- jemna, splecająca jakąś arty- styczną dąń miastu, w którym mieszkają i pracują, które jest dla nich serdecznie bliskim.

Skoro dziś zatraciłem już o poezji, to warto zwrócić czy- telnicy uwagę na inne wy- dawnictwo, mianowicie antolo- gię poetów lubuskich „*Poszu- kując słowa*”, poprzedzoną sło- wem wstępnym Zbigniewa Bieńkowskiego. I ten tomik jest kolejnym wyrazem patro- natu sprawowanego przez Wy- dawnictwo Poznańskie nad zie- lonogórskim środowiskiem pi- sarskim, środowiskiem szcze- gólnym, formowało się bo- wiem samodzielnie na rodzi- mym podwórku. Pośród czer- nastu poetów znajdziemy naz- wiska, znane już szeroko w skali krajowej, poetów szczy- cących się sporymi osiągnięciami, jak Ireney Dowgielewicz-owej, Janusza Koniusza, Euge- niusza Wachowiaka czy An- drzeja K. Waśkiewicza. Ale równoległe są i poeci młodszy, słabszy, dalecy jeszcze od u- kształtowania własnego obli- cza poetyckiego. W sumie jed- nak tom skonstruowany jest trafnie, będąc prezentacją, za- razem określa pewne specyfi- czne cechy twórczości środo- wiska, jego niejako odręb- ność.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

brania nie natrafiło na większe przeszkody ze strony czynni- ków reakcyjnych. Zebranie ubezpieczyły poza naszymi oddzia- łami „Brzozy” i „Górala” oddziały AL „Adama” i „Czarnego Janka” z Krakowskiego. W kilku punktach w odległości 2 — 3 km od Czarnej Hańcy doszło do starcia między naszymi pla- cówkami a Niemcami, lecz nie przeszkodziło to w przepro- wadzeniu narad i wybraniu władz prezydium.

Pamiętam, że tow. „Bartek” przybył do Ostrowca bardzo zadowolony. Powiedział wówczas do mnie: „*Jakby mi kamień spadł z pleców*”.

Była to ostatnia z nim rozmowa. 26 lipca 1944 wezwany zo- stał do Warszawy, celem objęcia innego stanowiska. Jego funkcję przejął tow. Chelchowski.

Tymczasem wraz z kpt. „Jurandem” zawarliśmy porozumie- nie z dowództwem obwodu AL w Starachowicach co do za- niechania represji w stosunku do ludzi opuszczających szere- gi AK i przechodzących do AL.

Porozumienie w imieniu dowództwa obwodu AK podpisał członek sztabu obwodu kpt. Flis, pseudonim „Robur”.

Spotkanie odbyło się w leśniczówce Klepacze (Lasy Starachowickie) u tow. Mariana Langerę i miało dość trudny prze- bieg. Kpt. Flis był zawodowym oficerem i nie chciał podpisać porozumienia bez wyraźnego rozkazu swojego dowódcy. Po dłuższej wymianie zdań wyraził zgodę na podpisanie doku- mentu, który miał być jeszcze potwierdzony przez dowództwo obwodu i okręgu AK. Ale dla nas to wystarczyło. Trzeba tu dodać, że kpt. „Robur” był człowiekiem nieustępliwym a na- wet nietolerancyjnym. Uważał on, że jedynie Armia Krajowa upoważniona jest do reprezentowania siły zbrojnej w kraju. Słynne i znane jego powiedzenie „*rozłupać*” kierowane było pod adresem tych śmiółków, którzy zamierzali przejść na na- sze pozycje. Jeżeli więc sam „Robur” zmienił nieco zdanie, to oznaczało, że w sztabach AK coś się zaczęło nareszcie dziać pod tym względem.

Dalekopisem z Meksyku

Serwis informacyjny z Olimpiady zamieszczony we wczorajszym wydaniu „Głosu” na str. 1 i 2 kończył się na wynikach wieczornych. Poniżej zamieszczamy oficjalne wyniki tych konkurencji, których ze względu na różnicę czasu nie zdaliśmy podać.

LEKKA ATLETYKA. Sześć ekip lekarskich z Meksyku dr. Zajączkowski odpowiadając na pytanie jak się przedstawia stan zdrowia Józefa Szmidta przed czwartkowym finałem:

„Nie ma żadnych przeciwwskazań, aby zawodnik ten nie stanął na starcie. Tym bardziej, że sam chce walczyć w olimpijskim finale. My lekarze nie możemy mu tego zabronić”.

3000 m z przeszkodami — finał: 1. Amos Biwot (Kenia) 8.51,0. 2. Benjamin Kogo (Kenia) 8.51,6. 3. George Young (USA) 8.51,8. 4. Kerri O'Brien (Australia) 8.52,0. 5. Aleksander Morozow (ZSRR) 8.55,8. 6. Michail Zelew (Bulgaria) 8.58,4.

200 m mężczyzn — finał: 1. Tommie Smith (USA) 19,8 (rek. świata). 2. Peter Norman (Australia) 20,0. 3. John Carlos (USA) 20,0. 4. Edwin Roberts (Trynidad) 20,3. 5. Roger Bambuck (Francja) 20,5. 6. Larry Questad (USA) 20,6.

Pięciobój — kobiet, finał: 1. Ingrid Becker (NRF) 5,098 pkt., 2.

Liese Prokop (Austria) 4,966 pkt., 3. Annemaria Toth — Kovacs (Węgry) 4,958. 4. Walentyna Tichomirowa (ZSRR) 4,927. 5. Manon Bornholdt (NRF) 4,890. 6. Pat Winslow (USA) 4,877.

400 m kobiet — finał: 1. Colette Besson (Francja) 52,0. 2. Lillian Board (W. Bryt.) 52,1. 3. Natalia Pieczenkina (ZSRR) 52,2. 4. Jeanette Simpson (W. Bryt.) 52,5. 5. Aurelia Penton (Kuba) 52,7. 6. Jarvis Scott (USA) 52,7.

Skok o tyczce — finał: 1. Bob Seagren (USA) 5,40. 2. Claus Schiprowsky (NRF) 5,40. 3. Wolfgang Nordwig (NRD) 5,40. 3. Christos Papanicolaou (Grecja) 5,35. 5. John Pannel (USA) 5,35. 6. Genadi Bliznicow (ZSRR) 5,30.

ZEGLARSTWO — klasa „Latający Holender” — trzeci wyścig: 1. Pattison (W. Brytania). 2. Libor (NRF). 3. Ryves (Australia). 25. Iwiński i Raczynski (Polska).

Kolejność po trzech wyścigach: 1. Pattison (W. Brytania). 2. Libor (NRF). 3. Lotferod (Norwegia). 20 Iwiński i Raczynski (Polska).

Klasa „Finn” — trzeci wyścig: 1. Mankin (ZSRR). 2. Hoyt (Porto ryko). 3. Raudaschl (Austria). 18. Zawieja (Polska).

Kolejność po trzech wyścigach: 1. Mankin (ZSRR). 2. Jynens (Australia). 3. Raudaschl (Austria). 10. Zawieja (Polska).

BOKS — reprezentant Polski w wadze koguciej Gałazka przegrał swą eliminacyjną walkę z Meksykaninem Cervantesem.

Polak nie wytrzymał kondycji nie ostatniego starcia. Wyraźnie opadł z sił a po jednym z ciętów był leżony na stojąco. Końcówka należała wyraźnie do Meksykanina. To zdecydowało o jego zwycięstwie.

Tak więc już czterech naszych bokserów odpadło z olimpijskiego turnieju.

NEOFICJALNA PUNKTACJA PO 5 DNIACH IGRZYSK

1. USA	91 pkt.
2. ZSRR	56
3. Polska	
4. Węgry po	33
5-7. Kenia, NRF, W. Brytania po	24
8. NRF	23
9. Japonia	21
10-12. Australia, Francja, Rumunia po	20

Dzisiaj w Meksyku

W siódmym dniu Igrzysk, w piątek 18 bm. polscy sportowcy będą startować w: lekkiej atletyce, koszykówce, boksie, kolarstwie, szermierce, podnoszeniu ciężarów, zapasach, pływaniu, skokach do wody, wioślarstwie i strzelaniu.

A oto program:
Godz. 8.00 — szermierka — floret druż. mężczyzn — eliminacje.
Godz. 8.30 — strzelanie — pistolet dowolny — Małek, Stachurski.
Godz. 8.30 — strzelanie — „Trap” — Smelczyński.
Godz. 9.00 — koszykówka — Polska — Maroko.
Godz. 10.00 — zapasy st. wolny — d.c. eliminacji.
Godz. 10.00 — kolarstwo — wyścig 4000 m ind. półfinały.
Godz. 10.00 — pływani — 100 m klas. męcz. — Klukowski.
Godz. 10.30 — wioślarstwo — finał „B” o 7-12 miejsce.
Godz. 11.00 — lekka atletyka — 1500 m eliminacje — Szordykowski.

Koszykówka

Inauguracja II ligi

W najbliższą niedzielę rozpoczyna się rozgrywki mistrzowskie II ligi koszykówki męskiej. 20 drużyn podzielonych na dwie grupy, walczyć będzie o prawo awansu do najwyższej klasy państwowej. 3 zespoły naszego województwa: AZS, Olimpia i Stal Ostrów znalazły się w grupie północnej. Będą one miały za przeciwników Lechię z Górz, Zawiszę Bydgoszcz, Pogoń Szczecin, Spójnię Gdańsk, Społem Łódź, Widzew Łódź i Start Gdynia. Już w pierwszej kolejce dojdzie do bardzo ciekawego pojedynku pomiędzy dwiema poznańskimi drużynami AZS-em i Lechem. Ten atrakcyjny pojedynek odbędzie się w niedzielę o godz. 18 w sali przy ul. Młyńskiej 14a. Zespoły Stali Ostrów wyjeżdża do Startu Gdynia. (s)

dalekopisem

KANDYDACI NA MECZE BOKSERSKIE Z NRF

Zarząd PZB na swoim ostatnim posiedzeniu zatwierdził listę zawodników, spośród których ustalone zostaną 2 drużyny na między państwowe mecze bokserskie z NRF (25 bm. w Kielcach i 27 bm. w Lublinie). A oto nazwiska: waga musza — Wichman, Rożek, Kucia; Andrzejewski, Radzikowski (rez. Kuderski), piórkowa — Wiencaszek, Caruk, lekka — Kuda, Marcinia, lekkopółśrednia — Dubisz, Petek, półśrednia — Kaczyski, Rynkiewicz, lekkośrednia — Skalka, Skowroński (rez. Montewski), średnia — Hebel, Gortat (rez. Zaborowski), półciężka — Fabich, Zurek (rez. Wajgelt), ciężka — Denderys, Filipiak. Mecze z NRF będą sprawdzianem formy dla pięściarzy, którzy kandydują do reprezentacji Polski na finałowe mecze o Puchar Europy z ZSRR i Włochami.

Z Wielkopolski

Dla uczczenia 50 rocznicy Powstania Wielkopolskiego PTKF Oddział Poznański i DKFFIT Poznań — Grunwald organizują 10 listopada br. XIII Jesienny Zlot Turystów do Promna. Raid obejmujący zespoły piesze, kolarskie i motorowe.

SPÓŁDZIELNIA PRACY GAZYFIKACJI BEZPRZEWODOWEJ „PROPAN”

podaje społeczeństwu do wiadomości, że

świadczy usługi

w zakresie napelniania zapalniczek gazem płynnym

w Punkcie Przyjęć w Poznaniu przy ulicy Sielskiej nr 5.

Punkt przyjęć czynny codz. od godz. 8 do 15. K8035

Przetargi

Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego, Poznań, ul. Grunwaldzka 1 — OGŁASZA PRZETARG na sprzedaż:

1. samochodu marki Star W-14, nr rej. PM 23-22 — cena wywoławcza 40.000 zł
2. samochodu marki Star C-21, nr rej. PM 77-75 — cena wywoławcza 44.000 zł
3. samochodu marki Warszawa, nr rej. PM 29-07 — cena wywoławcza 30.000 zł
4. drabina nr 144 — cena wywoławcza 4.000 zł

Przetarg odbędzie się dnia 5 listopada br. o godzinie 10 w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycyjnego w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 1.

Przystępujący do przetargu obowiązują jest złożenie najpóźniej w przeddzień przetargu wadium 10 proc. ceny wywoławczej, do kasy SOWI lub na konto B. I. O.WoJ. Poznań nr 68-111/2-29.

Tryb postępowania zgodnie z zarządzeniem Ministra Komunikacji ogłoszonym w Monitorze Polskim nr 4 z dnia 11 lutego 1968 r.

W przetargu mogą brać udział instytucje państwowe i przedsiębiorstwa oraz osoby prywatne legitymujące się koncesją do świadczenia usług przewozowych (pocz. 1 i 2).

Pojazdy oglądać można codziennie na terenie Zakładu w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 1 w godz. od 14 do 14.

Praca

Pomoc domową samodzielną, dochodzącą, przyjmującą na dobrych warunkach. Ul. Pułaskiego 9, w godz. 14-18. 34136g

Piekarni samodzielną do prowadzenia piekarni potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34873g.

Przyjmę uczniów. Zakład Elektroinstalacji — Poznań, ul. Mielżyńskiego 19/21. 33105g

Nauka

Wpisy na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreslenia technicznego maszyn, konstrukcyjnych, kosztorysowania i inwestycji — przyjmuje. szczegółowych informacji pisemnie udziela „Wiedza” Kraków, ul. Westerplatte 11. K8223

Fortepianowej gry udziela pedagog. Tel. 568-49. 33773g

Udzielam korepetycji z języka rosyjskiego, polskiego, historii od kl. V—XI. Adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 33220g.

Kupno

Dachówkę karpiówkę, kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 33314g.

Prasę mimośrodową 25-40 ton, kupię. Warsztat mechaniczny Poznań, ul. Oboornicka 17A. 34781g

Sprzedaż

Wapno hydratyzowane, kłapki pod dachówkę, trzcinę sufitową poleca Karwatka, Wolsztyn, tel. 272. 1047p

Sprzedam pianino Wolkenhauer, płyta metalowa. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33168g.

Dnia 15 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św. sp.

MARCELI GÓRNY

najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek i brat. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 13.15 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona ZONA, DZIECI, WNUCZKA i RODZINA

Poznań, Gwardii Ludowej 25a m. 1. 35177g

Dnia 16 października 1968 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 65, sp.

JÓZEF PRZYBYŁ

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 11.05 na cmentarzu na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia ZONA z RODZINĄ

Poznań, Langiewicza 5a m. 1. 35132g

Dnia 16 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradiadek

ANDRZEJ STRÓŻYAK

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu przy ul. Błuszczowej.

W smutku pogrążona RODZINA

Poznań, Rybaki 20, Elizabeth (USA). 35144g

„Społem” Poznańska Spółdzielnia Spożywców POSZUKUJE na terenie Poznania i najbliższych okolic

LOKALE UŻYTKOWE NA MAGAZYNY

o powierzchni 150—200 m² wyposażone w instalację elektryczną. Oferty prosimy składać w PSS — ul. Grunwaldzka 55, barak 6, pok. 9a. M7753

Poznańskie Restauracje Dworcowe

„WARS”

Poznań, Dworzec Główny — wynajmą na terenie miasta Poznania POMIESZCZENIE

o POWIERZCHNI ca 80 m² na PRALNIĘ czynną od godz. 6—22

Wymagany jest dopływ prądu i wody oraz kanalizacja i możliwość suszenia bielizny. OFERTY PRZYJMUJE: Dział Administr.-Techniczny — telefon 628-70. M7756

ZŁOTY I SREBRNY

NAJLEPIEJ SPRZEDASZ W SKLEPIE „VERITAS”

Od 8 stycznia 1968 r. podwyżka cen skupienia srebra o ca 22 proc. w próbie 800. Wznowiamy skup srebra przemysłowego od ludności. Poznań, ulica Kantaka nr 10. K7544

Pracownicy poszukiwani

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Poznaniu, ul. Bułgarska 67/85 — zatrudni PALACZY I POMOCNIKÓW PALACZY C. O. na sezon ogrzewczy 1968/69 w kotłowniach położonych na terenie m. Poznania.

Dla pracowników nie posiadających uprawnień Palaczy Przedsiębiorstwo zorganizuje w IV kw. br. szkolenie.

Przyjęcie dokonuje Sekcja Kadr MPEC w Poznaniu, ul. Bułgarska nr 67/85. K7744

Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych — zatrudniają zaraz:

- INŻYNIERA MECHANIKI lub TECHNIKA MECHANIKI z długoletnią praktyką, na stanowisko kierownika Sekcji Remontowej,
- KIEROWCÓW na ciągniki,
- PALACZY na kotły wysokiego ciśnienia, oraz — BEDNARZA.

Dojazd do pracy zapewniony. Warunki pracy i pracy do uzgodnienia w Dziale Kadr i Szkolenia — Poznań, ul. Bałtycka 85. K8320

Kupię spiesznie dom, w którym, odcinek przy Poznaniu, wolny mieszkanie, ogrodem, ceną 350.000—550.000. Oferty o- pisem „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35055g.

Sprzedam okazynię dom z dwoma sklepami, przy głównej ulicy we Wrocławiu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33194g.

Sprzedam parcelę nad Jeziorem Kierskim. 628-66. 33219g

Przyjmę w dzierżawę ziemię pod uprawę — w Poznaniu, lub poblizu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 33237g.

Okazyjnie — z powodu inwalidztwa, sprzedam go spódzarno 8 i pół na wraz z zabudowaniem — ziemia dobra (albo tylko ziemię sprzedam), komunikacja PKP w miejscu. Cena przystępna do uzgodnienia. Stefan Domagała Czacz, pow. Kościan. 33276g

Wzemię w dzierżawę 2 ha łąki z budynkiem gospodarczym (szopa) w okolicy Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 33278g.

Małżeństwo, poszukuje po koju na rok. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 33211g.

Małżeństwo, poszukuje po koju, najchętniej u starszej osoby. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 33231g.

Sprzedam działkę zabudowaną, domek i chlewik w Wągrowcu. Wiadomość: Maria Zielke, Janowiecka 72. 1041p

2 morgi ogrodu oraz dom jednorodzinny wolny — sprzedam. Rawicz, ul. Południowa 1. 33096g

Dnia 15 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św. sp.

Dnia 17 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, babcia i teściowa, przeżywszy 85 lat, sp.

HELENA KALUZYŃSKA z domu RATAJCZAK

Eksportacja z domu żałoby przy ul. Ogrodowej 18, odbędzie się w niedzielę, dnia 20 bm. o godzinie 15.

W imieniu rodziny KS. CZESŁAW KALUZYŃSKI Szamotuły, Żydowo.

Dnia 16 października 1968 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza troskliwa i ukochana matka, teściowa, babcia i ciocia, przeżywszy 73 lat, sp.

WZROŚLAŁA I CIĘŻKICH CIĘPIENIACH, OPATRZONA Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza troskliwa i ukochana matka, teściowa, babcia i ciocia, przeżywszy 73 lat, sp.

WZROŚLAŁA I CIĘŻKICH CIĘPIENIACH, OPATRZONA Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza troskliwa i ukochana matka, teściowa, babcia i ciocia, przeżywszy 73 lat, sp.

WZROŚLAŁA I CIĘŻKICH CIĘPIENIACH, OPATRZONA Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza troskliwa i ukochana matka, teściowa, babcia i ciocia, przeżywszy 73 lat, sp.

WZROŚLAŁA I CIĘŻKICH CIĘPIENIACH, OPATRZONA Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza troskliwa i ukochana matka, teściowa, babcia i ciocia, przeżywszy 73 lat, sp.

WZROŚLAŁA I CIĘŻKICH CIĘPIENIACH, OPATRZONA Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza troskliwa i ukochana matka, teściowa, babcia i ciocia, przeżywszy 73 lat, sp.

WZROŚLAŁA I CIĘŻKICH CIĘPIENIACH, OPATRZONA Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza troskliwa i ukochana matka, teściowa, babcia i ciocia, przeżywszy 73 lat, sp.

WZROŚLAŁA I CIĘŻKICH CIĘPIENIACH, OPATRZONA Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza troskliwa i ukochana matka, teściowa, babcia i ciocia, przeżywszy 73 lat, sp.

WZROŚLAŁA I CIĘŻKICH CIĘPIENIACH, OPATRZONA Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza troskliwa i ukochana matka, teściowa, babcia i ciocia, przeżywszy 73 lat, sp.

WZROŚLAŁA I CIĘŻKICH CIĘPIENIACH, OPATRZONA Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza troskliwa i ukochana matka, teściowa, babcia i ciocia, przeżywszy 73 lat, sp.

WZROŚLAŁA I CIĘŻKICH CIĘPIENIACH, OPATRZONA Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza troskliwa i ukochana matka, teściowa, babcia i ciocia, przeżywszy 73 lat, sp.

WZROŚLAŁA I CIĘŻKICH CIĘPIENIACH, OPATRZONA Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza troskliwa i ukochana matka, teściowa, babcia i ciocia, przeżywszy 73 lat, sp.

WZROŚLAŁA I CIĘŻKICH CIĘPIENIACH, OPATRZONA Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza troskliwa i ukochana matka, teściowa, babcia i ciocia, przeżywszy 73 lat, sp.

WZROŚLAŁA I CIĘŻKICH CIĘPIENIACH, OPATRZONA Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza troskliwa i ukochana matka, teściowa, babcia i ciocia, przeżywszy 73 lat, sp.

Olimpiada szachowa

Wczoraj w Lugano (Szwajcaria) nastąpiło oficjalne otwarcie XVIII Olimpiady Szachowej. Do udziału w Olimpiadzie zgłosiło się 56 reprezentacji narodowych. Optimizm napawa dobrą formą naszych olimpijczyków, szczególnie poznaniaków. Mistrz Włódzimir Schmidt już przed wyjazdem do Szwajcarii wygrał turniej blyskawiczny w Warszawie uzyskując 9 pkt. z 11 gier. (nt)

Franciszek Przewoźny

zmarł dnia 15 października 1968 r., lat 81.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 11.40 na cmentarzu na Junikowie.

Pogrążone w głębokim żalu ZONA i RODZINA

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. Poznań, ul. Mateckiego 16. 35094g

Dnia 15 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św. sp.

Dnia 16 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi ojciec, teść, dziadek i brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 73, sp.

WZROŚLAŁA I CIĘŻKICH CIĘPIENIACH, OPATRZONA Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza troskliwa i ukochana matka, teściowa, babcia i ciocia, przeżywszy 73 lat, sp.

WZROŚLAŁA I CIĘŻKICH CIĘPIENIACH, OPATRZONA Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza troskliwa i ukochana matka, teściowa, babcia i ciocia, przeżywszy 73 lat, sp.

WZROŚLAŁA I CIĘŻKICH CIĘPIENIACH, OPATRZONA Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza troskliwa i ukochana matka, teściowa, babcia i ciocia, przeżywszy 73 lat, sp.

WZROŚLAŁA I CIĘŻKICH CIĘPIENIACH, OPATRZONA Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza troskliwa i ukochana matka, teściowa, babcia i ciocia, przeżywszy 73 lat, sp.

WZROŚLAŁA I CIĘŻKICH CIĘPIENIACH, OPATRZONA Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza troskliwa i ukochana matka, teściowa, babcia i ciocia, przeżywszy 73 lat, sp.

WZROŚLAŁA I CIĘŻKICH CIĘPIENIACH, OPATRZONA Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza troskliwa i ukochana matka, teściowa, babcia i ciocia, przeżywszy 73 lat, sp.

WZROŚLAŁA I CIĘŻKICH CIĘPIENIACH, OPATRZONA Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza troskliwa i ukochana matka, teściowa, babcia i ciocia, przeżywszy 73 lat, sp.

WZROŚLAŁA I CIĘŻKICH CIĘPIENIACH, OPATRZONA Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza troskliwa i ukochana matka, teściowa, babcia i ciocia, przeżywszy 73 lat, sp.

WZROŚLAŁA I CIĘŻKICH CIĘPIENIACH, OPATRZONA Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza troskliwa i ukochana matka, teściowa, babcia i ciocia, przeżywszy 73 lat, sp.

WZROŚLAŁA I CIĘŻKICH CIĘPIENIACH, OPATRZONA Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza troskliwa i ukochana matka, teściowa, babcia i ciocia, przeżywszy 73 lat, sp.

WZROŚLAŁA I CIĘŻKICH CIĘPIENIACH, OPATRZONA Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza troskliwa i ukochana matka, teściowa, babcia i ciocia, przeżywszy 73 lat, sp.

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Nigdy nie nie wiadomo”; NOWY — nieczynny; OPERA — g. 19 „Eucja z Lammermoor”; OPERETKA — g. 19 „Wesoła wojna”; MARCINEK — g. 15 „Jas czy Małgosia”; g. 19 „Noc cudów”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Osiedlać wiatr” (USA 14 l.), g. 17.30, 20 „Człowiek, którego już nie ma” (USA 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Dzień, w którym wypłynęła ryba” (ang.-grecki 14 l.); BAŁTYK — g. 10, 13, 16.30, 19.30 „Udłęk i ekstaza” (włoski 14 l.); CZERNASTKA — g. 10, 13, 16.30, 19.30 „Hrabina Cosel” (pol. 14 l.); GONG — g. 10, 12, 16 „Skradziony balon” (czeski 11 l.), g. 18, 20 „Świat grozy” (pol. 16 l.); GRUNWALD — g. 17 „Największe widowisko świata” (USA 11 l.); GWIAZDA — remont; HUTNIK — g. 16.45, 19 „Koniec agenta W-4-C” (czeski 14 l.); KOSMOS — g. 17, 19.30 „Piekna Angelika” (franc. 16 l.); MALTA — g. 16 „Mój przyjaciel delfin” (USA 7 l.), g. 18, 20.15 „Strachy zamku Spessart” (NRF 16 l.); MINIATURKA — g. 15, 17.30, 20 „Synowie Katie Elder” (USA 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Angelika i król” (franc. 16 l.); OSIEDLE — g. 16 „Historia żółtej ciżemki” (pol. 7 l.), g. 18, 20 „Intrygantki” (czeski 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Siemiu w blasku złota” (włoski 16 l.); PALACOWE — g. 12.30, 15 „General” (9 l.), g. 17 „Życie ziołozieleń” (franc. 16 l.); PRZYJAZN — nieczynny; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Ci wspaniali mężczyźni w swych latających maszynach” (ang. 11 l.); RUSALKI (Swarzędz) — g. 17, 19.30 „Walczy przeciw rzymskim legionom” (rum. 14 l.); SCALA — g. 16, 18 „Czarna pantera” (NRD 11 l.); g. 20 „Agnieszka 46” (pol. 16 l.); TECCA — g. 17, 19 „Gra uczuć” (hiszp. 16 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15 „Francja napróżd” (franc. 11 l.); g. 17.30 „Zamienimy się meźmi” (USA 16 l.); g. 20 DFK ZMS (seans zamkn.); WCZA SOWICZ (Puszczykowo) — g. 17, 19.15 „Przeka bez powrotu” (USA 14 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Kochany łobuz” (franc. 16 l.); WRZOS (Luboń) — nieczynny; WRZOS (Medina) — g. 17, 19.15 „Bohaterowie Telemarku” (ang. 14 l.).

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13-19.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11-18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysław) — g. 10-15.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10-17.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-16.
Muzeum w Gólcach — g. 10-18.

WYSTAWY

PTF (Paderewskiego 7) — „Wojko w fotografii” M. Kucharskiego — g. 10-19.
Klub MPK (Ratajczaka 39) — „Człowiek żołnierz” fotogramy J. Unierzyskiego — g. 10-20.
BWA — Arsenal (St. Rynek) — „Meksykańska uwertura” fotogramy J. Myszkowskiego oraz wystawa medalierstwa B. Romańczukowej — g. 10-18 (do 3. XI).
Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy — w 75 rocznicę” — g. 10-18.
WOIT (St. Rynek 10) — „Krajobraz okolic Poznania” — fotogramy H. Blimela — g. 9-19 (do 18 bm.).
Dom Kultury HCP — Wystawa malarska plastyka poznajskiego R. Skupina — g. 14-22.
Pałac Kultury (Salon Wystawowy) — „W obiektywie żołnierza i Armii Polskiej” — fotogramy J. Rybickiego.

DYŻURY

Szpital Miejski im. Raszei (ul. Mickiewicza 2, tel. 472-51) — chirurgia, internia.
Szpital Miejski im. Strusia (Waliki Młodych 7, tel. 511-11) — okulistyka.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20), wypadki uliczne tel. 99, nagłe zachorowania w domu — tel. 666-68 dla m. Poznania porady lekarskie, tel. 637-35; podstacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 — cała doba.
Ambulatoria: internistyczne i pediatryczne (Szpital Miejski im. Strusia — Izba Przyjęć ul. Waliki Młodych 7) — czynne całą dobę; stomatologiczne (Miejska Przychodnia Specjalistyczna ul. Chudoby 9) — g. 18-7 niedz. i święta — cała doba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55 — cała doba.
„Telefon Zaufania” nr 586-87 czynny cała doba (al. Marcinkowskiego 20) — dyżurujący lekarz psychiatra.
Wojewódzka Stacja PR — ul. Kościuszki 106) telefon 566-66 — dla powiatu poznańskiego.
Apteki: al. Marcinkowskiego 11

W dniach Wojewódzkiej Konferencji PZPR



Sukces poznaniaków w rajdzie społecznych instruktorów RD

Już po raz czwarty odbył się Wielkopolski Rajd Samochodowy Społecznych Instruktorów Ruchu Drogowego. Tym razem został on zorganizowany na trasie Poznań — Sieraków. Do rajdu zgłosiło się 35 załóg zaś na metę dojechało 31.

Wszyscy uczestnicy rajdu musieli przejść różnorodne próby świadczące o ich poziomie wyszkolenia i przydatności do pełnienia funkcji Społecznego Inspektora Ruchu Drogowego.

Po obliczeniu punktacji okazało się, że pierwsze miejsce oraz puchar przechodni Komendanta Wojewódzkiego MO oraz puchar ufundowany przez Grę Liczbowa „Koziołki” zdobył zespół społecznych instruktorów z Komendy Miejskiej MO w Poznaniu. Drugie miejsce zajęła ekipa Konina, trzecie Środy, czwarte dzielnicy Stare Miasto i piąte dzielnicy Wilda.

Po zakończeniu rajdu odbyła się narada, na której referat poświęcony roli społecznych instruktorów ruchu drogowego, wyników ich pracy w minionym okresie oraz planów na przyszłość wygłosił nacelnik Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego KW MO w Poznaniu; mjr S. Świński (s).

czynna całą dobę Główna 53. Starolecka 79 (dyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Gwiazd (ul. Grunwaldzka 248) tel. 67-24-14, od 8-21; w nocy nagłe wypadki.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.20 XIX Igrzyska Olimpijskie w Meksyku — montaż z Warszawy; 9 dla klas IV (język polski); „Obrazki z naszej przeszłości”; „Królowa Jadwiga” — słuch.; 9.20 „Tyłko Ty”; 9.30 Fr. Liszt: II Rapsodia węgierska C-moll; 9.40 Dla przedszkoli: „Idziecie jesiń” z cyklu: „Z wierszem i piosenką”; 10 „Ostatnie salwy” — fragm. 2 książki; 10.20 W różnych rytmach — konc. rozrywkowy; 10.50 „Tam gdzie spotyka się dwa światy” z cyklu: „Nowosibirsk-Biurakan” (I); 11 Dla kl. VIII (jęz. polski); „Preludium h-moll” — słuch.; 11.30 Co tydzień nowe piosenki; 12.10 Inf. olimpijskie; 12.15 Koncert z polonem; 13 Dla kl. I i II (wych. muzyczne); „Narysujmy melodie”; 13.20 „Swojskie melodie” gra Zespół Akordeonistów; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 „Zaangażowani” — reportaż; 14.20 Konc. popołudniowy; 15.05 Dla kl. licealnych (chemia); 15.30 Dla dzieci: „Piosenka, zabawa i ja”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 XIX Igrzyska Olimpijskie w Meksyku — montaż z Meksyku; 18.40 Muz. i Aktualności; 19.05 Moto-kwadran; 19.20 „Ze wsi i o wsi” z cyklu: „21”; 19.35 Koncert żywcem; 20.17 „Dyskusja”; 20.40 Kronika olimpijska; 20.54 Mel. rozrywkowe; 21 Studio Piosenki; 21.25 „Pieć minut o wychowaniu”; 21.30 „Listy z Teatru”; 21.40 „Teatr potrzebny”; 22.05 Dyskusja o wspólnym rodzinie; 22.25 Transmisja XIX Igrzysk Olimpijskich w Meksyku (lekkoatletyka); 23.30 Konc. popularny w wyk. ork. i solistów muzyki rozrywkowej; 0.10 Program nocny ze Szczecina; 0.05 Muzyka rozrywkowa; 2.20 XIX Igrzyska Olimpijskie w Meksyku — montaż z Warszawy.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8 W trosce o nasze dziecko; 8.35 „Pod rozważę opi-

Dzisiaj i jutro trwają w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza obrady Wojewódzkiej Konferencji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Konferencja ta dokonuje wyboru nowych władz wielkopolskiej instancji partyjnej, a także delegatów naszego województwa na V Zjazd partii w dniu 12 listopada br.

Z okazji Konferencji odpowiednio udekorowano gmach auli, a także siedzibę władz wojewódzkich PZPR. Na zdjęciu — dekoracja auli UAM, gdzie odbywają się obrady konferencji.
Fot. — K. Przychodźki

Odnaczenia ZMS dla milicjantów

Z okazji obchodów 24 rocznicy powstania Milicji Obywatelskiej odbyło się wczoraj spotkanie kierownictwa wielkopolskiej organizacji ZMS z asystentami dla ruchu młodzieżowego funkcjonariuszami Milicji Obywatelskiej.

W trakcie spotkania przewodniczący ZW ZMS J. Pawlak udekorował S. Gachowskiego, J. Jasiaka, H. Lawendę, R. Kramera, B. Rakowskiego — srebrnymi Odnaczeniami im. Janka Kraskiego, brązowymi zaś E. Adamczewskiego i J. Sytkę.

Spotkanie upłynęło w koleżeńskie atmosferze. Wyróżnieni, podzieleni swymi wspomnieniami z okresu działalności w Związku Młodzieży Polskiej.

Szkolna pracownia wychowania obronnego

W naszym mieście nadal odbywają się uroczystości związane z obchodami 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego. Ostatnio odbyła się z tej okazji akademii w Technikum Przemysłu Spożywczego na Winiogradach przy ul. Warzywniej.

Zgromadziła ona m. in. przedstawicieli wojska, władz oświatowych oraz organizacji młodzieżowych.

Po zagajeniu przez dyrektora Technikum B. Zuchowską, nastąpiło otwarcie nowej pracowni — wychowania obronnego. Do jej urządzenia przyczynili się przede wszystkim nauczyciele — Z. Kalembe. Zgromadził on przy pomocy uczniów oraz Centrum Szkolenia Służb Kwatermistrzowskich szereg cennych pomocy naukowych: mapy, odnaczenia itp.

Po otwarciu pracowni odbyła się akademii. Do uczniów przemówił m. in. przedstawiciel z CSSK. W części artystycznej wystąpiły szkolne zespoły. (a)

„Skowronki” wyjechały do NRD

Po raz drugi w tym roku Chór Dziewcząt „Skowronki” (przy Pałacu Kultury) pod kierownictwem M. Wróblewskiej wyjeżdża za granicę. W czerwcu przebywał on w Czechosłowacji, gdzie odniósł duży sukces.

Dzisiaj rano „Skowronki” wyjeżdżają do Haale/Saale w NRD.

Chór dziewcząt zaproszony został w ramach Dni Muzyki w tym mieście. Wystąpi on w kilku koncertach. Przy okazji dziewczęta zwiędzą także Berlin. (a)

Szkoły patronami świetlic blokowych

Z sesji DRN Grunwald

Wczorajszą sesję DRN Grunwald poprzedziło zwiedzenie przez radnych placówek kulturalno-oświatowych dzielnic. Chodziło o to, by radni zabierając głos w dyskusji na sesji, poświęconej ożywieniu życia kulturalno-oświatowego i dalszym zadaniom w tym zakresie, zapoznali się z dotychczasową działalnością istniejących placówek.

Na sesji omawiano m. in. problemy, związane z lepszym wykorzystaniem świetlic zakładowych. Okazuje się bowiem, że nadal wiele z tych placówek służy tylko jako sale zebrań. Władze dzielnic wspólnie z WKZZ poświęcają obe-

FOTOGRAFIKA

Dobra uwertura

Meksykańska Uwertura” (z dodatkiem: „...A kiedy zapłonie nierz, niechaj umilką dzieła”) — to tytuł wystawy fotogramów Józefa Myszkowskiego w Salonie BWA.

J. Myszkowskiego nie trzeba przedstawiać poznańskiej publiczności. Ma wszak na swoim koncie wiele wystaw indywidualnych, zapisał szereg udanych wystąpień na wystawach krajowych i zagranicznych. Należy do grona najbardziej aktywnych członków ZPAF, jest posiadaczem tytułu Excellence FIAP. Wszakże należy przypomnieć jego swoją pasję — sport. I tym razem właśnie sportowi poświęcił prezentację swego dorobku, słusznie trafiając z wystawą na okres równoległy do trwającej w Meksyku Olimpiady. Stąd zbiteczność bliższego uzasadnienia tytułu.

Zanim miałem okazję wybrać się do salonu BWA słyszałem na temat obecnej ekspozycji J. Myszkowskiego wiele opinii. Były różne w swym wydźwięku, lecz jednolite w ostatecznej ocenie: pokaz jest dobry, znamionuje wysoki poziom warsztatu twórczego.

Muszę przypomnieć, że na tych łamach krytykowałem ongiś J. Myszkowskiego za zbyt dużą statyczność jego zdjęć, za niezbyt udaną trafność ujęć i trochę może staroświecki sposób wypowiadania się. Z zadowoleniem mogę teraz zająć stanowisko przeciwnie. Da się określić jednym zdaniem: podobają mi się sportowe zdjęcia J. Myszkowskiego. Nie znaczy to, że zamierzam pochwalić cały komplet, liczący prawie 130 fotogramów. Pochwalam wystawę jako całość, wychodząc z założenia, że autor dobrze wyszedł z egzaminu fotograficznego przedstawienia swojej pasji. Zawsze kochał sport, był mu oddany, sam go przecież kiedyś uprawiał. Być może dlatego umie patrzeć na tę dziedzinę życia, lat wiek mu zrozumieć wysiłek i stan

psychiczny każdego zawodnika. I te stany oddaje J. Myszkowski do skona. Nie uniknął on i tym razem zdjęć nieco zbyt statycznych, nie zaważył się przedstawić ujęć typowo dokumentalnych, raczej mało atrakcyjnych. Ale przecież są to naprawdę wyjątki w przebiegłym zestawie. Dominują wręcz ujęcia typowe dla dobrego reportera sportowego, ujęcia jak że często przeradzające się w antyczny kult ciała, pełne dynamiki i harmonii. Jest tu i stan grozy, jest ruch, zastanowienie, wyraz strachu i pełnego zadowolenia z osiągniętego sukcesu.

Ze tam czasami niedomaga kadrowanie, że zbyt szybko wychodzi ziarno, lub zatarta jest niepotrzebnie ostrość obrazu — to już naprawdę detale. Gdyby kilka fotogramów usunąć, na pewno przegląd stałby się doskonalszy. Ale przecież nie należy się autorowi dziwić, że w tak dużej sali zapragnął pokazać możliwie wszystko. W sumie stworzył więc dobrą uwerturę do igrzysk olimpijskich.

Mam do odnotowania jeszcze jeden pokaz indywidualny — Mariana Kucharskiego w salonie PTF. Jest to zestaw 30 fotogramów poświęcony Ludowemu Wojsku, z racji jego 25-lecia.

Jak w każdym przypadku i tym razem Kucharski dał pracę ilustrującą jego poszukiwania w kierunku nowych sposobów wywoływania się. Sięgnął nie tylko do technik specjalnych, nacechowanych zwłaszcza dużą kontrastowością tonów. Kilka ujęć potraktował wręcz metaforycznie. Na szczególną uwagę zasługują fotogramy wykonane na kserografie, jak zwykle kontrowersyjne i budzące sporo dyskusji.

Kucharski — obok nowych kserogramów — pokazuje nam raczej zdjęcia znane już z innych jego wystaw. Tak zatem wystawę w PTF trzeba uznać jako przegląd retrospektywny, urządzony dla podkreślenia wagi obchodzonej właśnie rocznicy LWP. Przy dobrych technicznie zdjęciach, nie pozbawionych swego artystyzmu, raz jednak sposób ekspozycji, dość przypadkowy i niechlujny, co w salonie znanym raczej z pedanterii bardzo razi.

EUGENIUSZ COFTA

Dzień patrona w szkole nr 84

Co roku uczniowie Szkoły Podstawowej nr 84 im. T. Kościuszki przy ul. Szczepana obchodzą 17 października jako dzień swego patrona. Przy pada on w rocznicę śmierci T. Kościuszki.

Wczoraj, z okazji 151-rocznicy śmierci T. Kościuszki oraz 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego odbyła się uroczysta akademii. Podczas uroczystości zwiędzono wystawę pamiątek z epoki kościuszkowskiej. Warto podkreślić, że szkoła od kilku lat tworzy muzeum z tych pamiątek.

W czasie akademii ogłoszono też wyniki konkursu na gazetki ściennie opracowywane przez poszczególne klasy, a poświęcone 25-rocznicy LWP. Pierwsze miejsce zdobyły klasy: IVa, VIIIa i VIa.

Montaż słowno-muzyczny dostosowany do uroczystości, a wykonany przez uczniów — zakończył uroczystość.

Przy okazji kierownictwo szkoły apeluje do osób, które posiadają jakiegokolwiek pamiątek po T. Kościuszcze lub z okresu jego życia o przekazywanie ich do szkolnego muzeum. (a)

Odpowiadamy

Klara Szalkowska — O chuliganach tramwajowych piszemy stale. Za sygnały dziękujemy. (2250)

Adam K. — Radzimy zwrócić się listownie do Centrali „Motozbytu” w Warszawie, ul. Mazowiecka 13. (1964)

„Pedagog” — Do podjęcia studiów zaocznych wymagany jest przynajmniej roczny staż pracy. (2000)
Pelagia K. — Do czyszczenia lustera należy użyć mieszanki przygotowanej z wody, octu i kredy. Lustro należy natrzeć tą pastą, a następnie suchą flanelą wypolerować. Sposób ten jest także do bry do czyszczenia szyb obrazów. (1916)

Sprostowanie

Do notatki pt. „TRZZ w XIX rocznicę powstania NRD”, zamieszczonej we wczorajszym „Głosie” zakradł się błąd. Odpowiednie zdanie powinno brzmieć poprawnie: „W uroczystości wzięli udział: attaché Ambasady NRD w Warszawie Manfred Thiede”.
Za błąd przepraszamy zainteresowanego i czytelników. (—)

TV zastrzega prawo zmian.